

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 89

Warszawa, poniedziałek 7 listopada 1949 r.

Rok V

W 32 ROCZNICĘ WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

STRZALY z krążownika Aurora, oddane o świcie dn. 7 listopada (25 października wg. star. stylu) 1917 r. na Pałac Zimowy w Piotrogradzie obwieściły światu największy przewrót i początek nowej ery w dziejach ludzkości. Ziściły się marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów: socjalizm stał się rzeczywistością na jednej szóstaj powierzchni kuli ziemskiej, socjalizm przestał być jedynie teorią i nauką.

Dlaczego mówimy, że Rewolucja Październikowa była największym przewrotem w dziejach ludzkości? Były przecież w historii rewolucje, które obalały panowanie jednych klas społecznych i wynosiły inne. Przypomnijmy chociażby Rewolucję Francuską, która obaliła feodalizm, przypomnijmy Wiosnę Ludów, która przeszła burzą przez całą Europę.

WSZYSTKIE poprzednie rewolucje, które zdołały obalić panowanie jednych klas i wynieść inne, w rezultacie zastępowały ucisk jednej klasy nad pozostałymi uciskiem innej. Wielka Rewolucja Październikowa zniszczyła raz na zawsze ucisk człowieka przez człowieka, wprowadziła i zrealizowała ustroj socjalistyczny i otworzyła perspektywę zbudowania ustroju komunistycznego, ustroju najwyższej sprawiedliwości społecznej. Ustroju, w którym każdy daje według swych najlepszych zdolności i otrzymuje stosownie do swych potrzeb. Wielka Rewolucja Październikowa była największym przewrotem w dziejach ludzkości, bo wszystko, co przyniosła i co niesie dzieje się przez człowieka i dla człowieka.

WPRZECIAGU jednego zaledwie pokolenia siły, wyrosłe z Rewolucji Październikowej dokonały przełomu we wszystkich dosłownie dziedzinach życia. Z kraju zafundowanego, wyniszczonego przez pierwszą wojnę światową, przekształciły one Rosję carską w najbardziej przodujące mocarstwo świata — w Związek Radziecki. Zlikwidowały nędzę i bezrobocie, podniosły niezwykle szybko materialny i kulturalny poziom życia najszerzych mas pracujących.

SIŁY wyrosłe z Rewolucji Październikowej uczyniły z państwa, które było ostoją reakcji i ucisku innych narodów, państwo realizujące w praktyce, konsekwentnie i nieustępliwie zasadę samookreślenia politycznego narodów, państwo, będące obrońcą i gwarantem niezawisłości i suwerenności państw innych narodów. Jedną z pierwszych uchwał Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich było orędzie do narodu polskiego, stwierdzające już dn. 17 marca 1917 r., a więc na wiele miesięcy przed wilsonowskimi punktami, prawo Polski do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym. A jednym z pierwszych dekretych Rady Komisarzy Ludowych, noszącym podpis Lenina i Stalina, był dekret o anulowaniu wszystkich układów i aktów, zawartych przez rząd carski z rządami pruskim i austro-węgierskim, dotyczących rozbiorów Polski.

— Dwa razy w ciągu ćwierćwiecza — powiedział Prezydent Bolesław Bierut — naród polski odzyskał niepodległość dzięki siłom wyrosłym z Rewolucji Październikowej. Gdy, bowiem, wskutek zbrodni polityki zaprzęgniętych imperializmowi niemieckiemu rządów sanacyjnych, Polska znów utraciła niepodległość, wyzwolenie jej przyniosła niezwyciężona Armia Radziecka i walczące u jej boku, odrodzone na gościnnej ziemi radzieckiej Wojsko Polskie.

ALE Związek Radziecki nie tylko przyniósł Polsce wyzwolenie z okupacji hitlerowskiej. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszystym, rewolucyjne siły polskie zdołały złamać siły reakcji w Polsce i utworzyć państwo demokratyczno-ludowe, państwo, które weszło na drogę do socjalizmu. Dzięki przyjaźni i braterskiej pomocy radzieckiej, Polska odzyskała dawne swe ziemie po Odrę, Nysę i Bałtyk, w ciągu pięciu zaledwie lat odbudowała i rozbudowała gospodarkę, przekształcając się w nowoczesne państwo przemysłowo-rolnicze, budujące mocne fundamenty ustroju socjalistycznego.

Jeśli Polska i inne kraje demokracji ludowej w spokoju i bezpieczeństwie mogą budować swą lepszą przyszłość, z pewnością to temu, że na czele światowego frontu pokoju, postępu i wolności stoi niezwyciężony Związek Radziecki. Siły pokoju, liczące dziś blisko 800 milionów ludzi, są dziś potężniejsze od sił imperializmu i krzyżują plany podżegaczy wojennych. Postępowa i pokojowa polityka Związku Radzieckiego wynika z ideologii, decydującej jego siły — Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Partii Lenina, Stalina.

ZPEŁNEJ chwały historii WKP (b) uczymy się wszyscy pokonywania wszystkich trudności, jakie stoją na drodze budowy ustroju sprawiedliwości społecznej, ustroju socjalistycznego. Historia WKP (b) uczy nas budowy silnego, nowoczesnego państwa mas pracujących, uczy nas międzynarodowej solidarności z siłami postępu w świecie.

HISTORIA WKP (b) uczy nas dokonywania przełomów we wszystkich dziedzinach życia narodowego: w budowaniu podstaw ekonomicznych państwa, budowaniu socjalistycznego przemysłu, socjalistycznego rolnictwa, socjalistycznej kultury. Historia WKP (b) uczy nas, że kultura może i musi być powszechną własnością najszerzych mas pracujących, że z nich czerpie i im oddaje. Uczy nas także, jak ze skorumpowanego, zgnitego, skorumpowanego sportu kapitalistycznego uczynić wspaniałe narzędzie powszechnej, socjalistycznej kultury fizycznej narodu.

Historia WKP (b), historia Związku Radzieckiego, historia największego przewrotu w dziejach ludzkości, Wielkiej Rewolucji Październikowej uczy nas budowy Socjalizmu.



JÓZEF
WISARIANOWICZ
STALIN

wódz narodów ZSRR i mas pracujących świata, kontynuator dzieła Lenina, nauczyciel i wychowawca młodzieży radzieckiej oraz całej postępowej młodzieży.

Sport radziecki, którego zdobycze i osiągnięcia podziwiane są przez masy pracujące wszystkich krajów, zawdzięcza swe sukcesy przede wszystkim Partii Bolszewickiej i najlepszym opiekunom i przyjaciółm sportowców radzieckich Wielkim Stalinem na czele.

Dla sportowców polskich zasadą wychowania fizycznego w ZSRR, postawa i oblicze sportowców radzieckich stanowią wzory, na których opieramy się, budując nowy, ludowy sport polski.

W dniu XXXII rocznicy Rewolucji Październikowej w ZSRR masy pracujące Polski a wraz z nimi sportowcy Polski Ludowej przesyłają serdeczne pozdrowienia Wielkiemu Wódcowi i Przyjacielowi Narodu Polskiego — Józefowi Stalinowi.

POLSKA 2 (1) ALBANIA 1 (0)

PILKARZE zakończyli swój sezon spotkań międzypaństwowych zwycięstwem. Czy jednak rzeczywiście zrehabilitowali się? Z głosów, jakie słyszałem przy opuszczaniu stadionu wynika, że publiczność nasza zrozumiała teraz przyczynę porażki w Witkowicach i że nawet zwycięstwo nad Albanią, które długo wisiało na włosku, nie zdołało jej udobrychać. Nie było też powodów do wielkiej radości. Koledzy pytali na trybunie, czy drużyna nasza gra lepiej czy gorzej, niż w Witkowicach. Na tego rodzaju pytanie nie łatwo odpowiedzieć, gdyż należy wziąć pod uwagę również i postawę przeciwnika. Ale spróbujmy.

Otóż: napad nieco się poprawił, ale niewystarczająco, natomiast po gorszyła się defensywa, która jednak w Witkowicach mimo przegranej była bardziej równa.

Latleci ZSRR biją rekordy świata

NA ZAWODACH lekkoatletycznych w Tbilisi reprezentacyjna sztafeta radziecka kobiet: Wasilijewa, Zilowa i Omitruk uzyskała w biegu 3x600 m doskonały czas 6:53,8 min.

Wynik ten jest o 18 sek. lepszy od oficjalnego rekordu świata, należącego do reprezentacyjnej sztafety francuskiej.

DŁUGODYSTANSOWCY radzieckiej Wainin i Gordienko uzyskali w biegu na 30 km wyniki lepsze od oficjalnego rekordu świata, należącego do Fina Hietanen. Zwyciężył Wainin — 1:39:14,6 przed Gordienko 1:39:25,8. Wynik Wainina przewyższa rekord Hietanena o 31,8 sek.

Warto przypomnieć, że Wainin jest rekordzistą Związku Radzieckiego w 5 konkurencjach biegów długodystansowych.

LUNIEW ustanowił nowy rekord ZSRR w biegu 200 m pl. — 25,6, bijąc rekord Bulańczyka o 0,2 sek. Ilasow odnotował formę w skoku wzwyż: skoczył 198. Bulańczyk jeszcze raz pobiegł 110 m pl. w 14,4. Szczerbakow rzucił oszczepem 69,40.

KULTURA fizyczna, to 30 proc. dobrobytu i 50 proc. bezpieczeństwa ludowego państwa.

(LENIN)

Sportowcy polscy o sporcie ZSRR

PODZIWIAMY stale wspaniałe rezultaty radzieckich sportowców i doszukujemy się przyczyn ich doskonałych wyników. A wytłumaczenie setek nowych wspaniałych rekordów i zwycięstw jest bardzo proste: Decydującą rolę gra tu ideologia sportu radzieckiego, oraz pomoc materialna, jaką cieszy się sport ze strony państwa i organizacji społecznych.

Wypowiedzi naszych sportowców, którzy wielokrotnie już zetknęli się z radzieckimi mistrzami, rzucają najjaśniej światło na sportowa radzieckiego, współtwórcę potężnego sportu i kultury fizycznej ZSRR.

Oto wypowiedzi:
MORONCZYK — Sportowcy radzieccy noszą w sobie płomień wielkiej zwycięskiej idei. Uświadomienie społeczno — polityczne zawodnika radzieckiego jest główną przyczyną sukcesów ZSRR na polu kultury fizycznej. Każdy z zawodników radzieckich rozumie, jak należy kształtować sport socjalistyczny i wie do czego ma w nim dążyć.

OLEJNISZYN — W latach 1939—1941, będąc członkiem towarzystwa sportowego „Dynamo” kilkakrotnie brałem udział w zawodach tenisowych w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Charkowie i innych miastach. Stwierdziłem, iż miasta te posiadają potężne kluby tenisowe, zrzeszające licznych zawodników, mających do swej dyspozycji bezpłatnie sprzęt te-

nisowy, korty oraz w zimie hale o pięknej ceglanej nawierzchni. Dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz rozbudowie sportu wszcz. tenisa w ZSRR załrcałi zupełnie cechy elitarnego sportu i jest uprawiany masowo, a z młodzieży wyrastają talenty, jak: Ozierow, Korbut, Niegrebecki i inni. mogący sprawić niejedną przykrą niespodziankę dobrym graczom europejskiej klasy o czym przekonali się na własnej

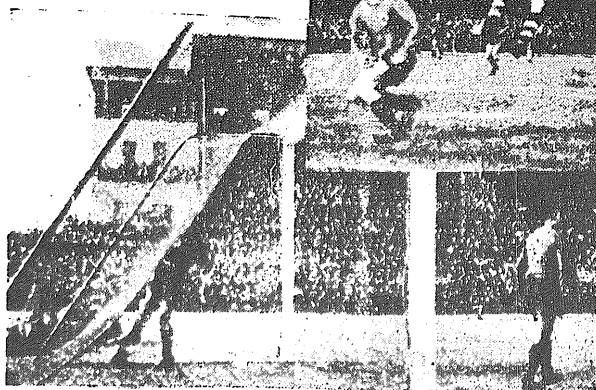
skórce reprezentanci Jugosławii, Węgier i CSR.
NICIŃSKI — Z koszykarzami radzieckimi zetknąłem się pierwszy raz w czasie 30-lecia AZS, w październiku 1948 r. Zachwycili mnie oni wówczas swą szybkością i skuteczną grą oraz doskonałym opanowaniem piłki.

dalejszy ciąg na str. 3

Jest 1:0

Cieślak u klasycznym podskoku niemal ponad własną wysokość i... Bramkarz albański smętnie wygrzebuje po raz pierwszy piłkę z siatki.

Foto Franckowiak — API



strzału. Dośrodkowania Hogendorfa — o ile się na nie decydował — były przeważnie na wysokości pasa! Mimo to jednak wśród napastników należy mu się pierwsze miejsce.

Poprawił się nieco Cieślak aczkolwiek nie jest jeszcze w zwykłej formie i ten właśnie fakt dyskredytuje — moim zdaniem — zbyt pochopną uchwałę PZPN udzielającą nagany niemu łącznikowi, który — zupełnie słusznie zresztą — odczuł ją bardzo boleśnie!

Do Śwircza mam pretensje. Przede wszystkim wysok jego do główek prawie nie istnieje! Nowoczesny środkowy napastnik nie może wypaść zadawalająco bez dobrej gry głową. Poza tym Śwircz musi wyrobić sobie większą zwrotność i nie zawsze upierać się przy solowym przeboju. Postawa środkowego napastnika zmieniła się na korzyść w jakichś ostatnich 20 minutach gry, kiedy zaczął oddawać piłki sąsiadom. Poloni sta ma też jakąś bojaźń przed oddaniem strzału, nawet w pozycjach najbardziej do tego odpowiednich.

Baran miał kilka zagrań klasowych, ale nie spełnił oczekiwań. Opuszczył wskutek rozbiecia przedwcześnie pole walki, toteż trudno o ostateczną klasyfikację.

Kohut ma zasługę zdobycia zwycięskiej bramki i to pięknym strzałem. Grał zbyt krótko, by mógł się należycie włączyć w akcję i by wolno było wydać o nim sąd. To samo można powiedzieć o Mordarskim, który w krótkim okresie gry był minimalnie lepszy, niż w Witkowicach.

Wiśniewski otrzymał z wielu stron bardzo ostrą ocenę. Nie zgodziłbym się z tym tak na sto procent. Wiśniewski po siada ze skrzydłowych naszych bodajże największą szybkość, nie czeka na piłkę lecz rozwija nawet pewną inicjatywę. Obok usterek w dziedzinie techniki, którą szlifować trzeba przez całe piłkarskie życie, brak mu naturalnie rutyny i stąd częstokroć nawet w obiecującej sytuacji nie wie co dalej zrobić.

CZY ZWYCIĘSTWO nasze było zasłużone? Na podstawie huraganowego naporu w ostatniej fazie — może tak. Jeśli chodzi o umiejętności, to na tle Albańczyków nie wypadły one imponująco. Na Albańczykach znów było jednak lepszą szkołę. Akcje ich były płynniejsze, lepiej czełkowane, sposób operowania piłką pewniejszy, niż u Polaków. Miałbym pretensje o zbyt częste stosowanie niedozwolonych chwytów. Przetrzymywanie przeciwnika ręką nie jest aktem brutalnym, ale — niedopuszczalnym!

T. MALISZEWSKI

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE
Z MECZU NA STR. 4

Komsomol a kultura fizyczna w ZSRR

(NA PODSTAWIE BROSZURY NA 30-LECIE WLKZM)

SZCZĘŚLIWE jest życie młodzieży radzieckiej, w pełni wykorzystującej wszelkie owoce osiągnięć budownictwa socjalistycznego. Konstytucja Stalinska gwarantuje młodzieży nieograniczone prawo do pracy, odpoczynku, kształcenia, udostępniając wszelkie możliwości wszechstronnego rozwoju fizycznych i duchowych zdolności.

W kraju Rad istnieją wszelkie warunki, aby młodzi chłopcy i dziewczęta wyrosli na zdrowych, silnych, śmiałych i radujących się życiem ludzi. Partia, Rząd i Leninowski - Staliniński Komsomol dbają o trwały rozwój kultury fizycznej i sportu, troszcząc się o wychowanie fizyczne młodzieży radzieckiej. WF bowiem stanowi część składową ogólnego systemu wychowawczego młodzieży.

W programie Komsomolu istnieje specjalny rozdział, poświęcony kulturze fizycznej.

„WLKZM stara się pozyskać całą młodzież dla kultury fizycznej, dba, aby Związek Radziecki posiadał najlepsze osiągnięcia sportowe”.

Wypełniając to programowe zadanie, Komsomol jest duszą i organizatorem radzieckiego ruchu sportowego.

MASOWY rozwój kultury fizycznej i sportu narodu jest wyjątkowo pożyteczny, ponieważ zdyscyplinuje on ludzi, wzmacnia ich zdrowie, wyrabia samodzielną i inicjatywną, przygotowuje ich do wspólnych, skoordynowanych działań.

(M. KALININ)

Z tego to inicjatywy dokonano wiele w dziedzinie sportu radzieckiego, zrealizowano w tym zakresie wiele przedsięwzięć o wielkim państwowym znaczeniu.

Jeszcze w październiku 1919 roku, w rok po swym powstaniu, II Zjazd RKZM przyjął postanowienie o rozpowszechnieniu idei kultury fizycznej, nakreślając w tej dziedzinie praktyczne wnioski.

Na III Zjeździe, w październiku 1920 r. Komsomol wypełniając wskazania Lenina, określił podstawowe zadania, dotyczące wychowania fizycznego w kraju radzieckim.

„Wychowanie fizyczne podtrzymuje i kształci pokolenie, jest jednym z koniecznych elementów ogólnego systemu komunistycznego wychowania młodzieży, dla ukształtowania harmonijnie rozwiniętego człowieka”.

I tak przy stałej pomocy Komsomolu radziecki ruch sportowy przybierał coraz bardziej masowy charakter. W roku 1921 Komsomol wysunął ideę utworzenia kierowniczych organizacji sportowych — Rad Kultury Fizycznej. W roku 1927 ruch sportowy obejmuje w ZSRR ponad 2 miliony osób, a w roku 1928 — już 3 miliony.

O tym, jak Komsomol doceniał olbrzymią rolę KF, świadczy zadanie, postawione przed WLKZM przez IX Zjazd w styczniu 1931 r.:

„Ruch sportowy powinien w najkrótszym czasie objąć szerokie masy młodzieży robotniczej. Metody pracy w tej dziedzinie winny być w najwyższym stopniu wykorzystane dla współdziałania w zadaniu podwyższenia produktywności pracy i wzmocnienia sił obronnych kraju”.

Również w roku 1931 opracowano z inicjatywy Komsomolu normy sprawności fizycznej, których osiągnięcie uprawniało do otrzymania odznaki „Gotów do pracy i obrony ZSRR” (GTO), co stało się podstawą radzie-

ckiego systemu wychowania fizycznego.

W r. 1936 z inicjatywy Komsomolu przeprowadzona została organizacja dobrowolnych towarzystw sportowych przy związkach zawodowych. Stwarza to nowe możliwości pozyskania młodzieży dla systematycznych zajęć sportowych.

Lecz Komsomol na tym nie poprzestaje. W r. 1939 i 1940 Komitet Centralny WLKZM postawił przed całą organizacją zadanie:

„Zachęcić całą młodzież do oparcia norm GTO, do aktywnej pracy w sekcjach sportowych. Szczególną uwagę zwrócić komсомолom wsi na konieczność utworzenia w każdym kolchozie organizacji obronno-sportowej”.

Wysiłki Komsomolu dąły wielkie rezultaty.

W r. 1940 bierze udział w tradycyjnym marszu zbiorowym prawie 600 tys. osób. Przeszło 300 tys. narciarzy zdaje normy GTO, uczestnicząc w komsomolskim marszu narciarskim im. 28 Rocznic Armii Czerwonej. Wiosną 1941 r. rozpoczęły się przygotowania Komsomolu do masowego współzawodnictwa w gimnastyce. Młodzi sportowcy przygotowywali się do wielkiego biegu sportowego i przeszło 10 milionów osób zostało pozyskanych dla zdawania norm GTO.

Lecz wybuchła Wielka Wojna Światowa i natychmiast w pierwszych jej dniach, komsomolcy - sportowcy stanęli w szeregach obrońców Ojczyzny.

Dokonali oni wiele wspaniałych czynów, wielu z nich nagrodzonych zostało orderami i medalami, najlepszą zaś i najwaleczniej dostąpili zaszczytnej nazwy Bohaterów Związku Radzieckiego.

Młodzi patrioci - sportowcy przyczynili się również do zwycięstwa państwa na tyłach, pomagając, po ich normalnej a ciężkiej, codziennej pracy, kształcić uczestników przysposobienia wojskowego, rezerwy obywatelskiej i młodzież w wieku przedpo-

porowym. Po zwycięskim zakończeniu wojny leninowski - staliniński Komsomol zajął się ponownie określeniem różnorodnych zadań ruchu sportowego w Związku Radzieckim.

Nie ma takiej dziedziny kultury fizycznej, w której Komsomol nie odgrywałby czynnej i kierowniczej roli.

Komsomol pomaga wydatnie i nieprzerwanie w przygotowaniu kadr

Wielka Spartakiada w Sofii

SOFIA. 32 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej uczcili sportowcy bułgarskiej wielką spartakiadą, która rozpoczęła się w Sofii 5 bm. i będzie trwała do 20 bm. Podczas spartakiady odbędą się masowe próby zdawania norm sprawności fizycznej, statystyki lekkoatletyczne, biegi na przełaj i inne imprezy masowe.

Na ringu Moskwy

W MOSKWIE rozpoczął się doroczny turniej pięściarski o mistrzostwo radzieckich sił zbrojnych. Turniej zgromadził na starcie wszystkich członków bokserów armii, marynarki i lotnictwa, wśród których znajduje się wielu znanych pięściarzy radzieckich z Segalowiczem, Grajnerem i A. Stiepanowem na czele.

młodych specjalistów. Połowę studentów — słuchaczy instytutów i szkół WF, stanowią komsomolcy, przodując w pracowitości, postępach w nauce i dyscyplinie.

Członkowie Komsomolu odgrywają w dziedzinie fizycznej i przodującą rolę. Są oni więc w sekcjach sportowych, w małych miejskich i wiejskich zespołach, w klubach i towarzystwach sportowych. Prawdziwy opiekun i kierownik szerokiego mas sportowych Komsomol styka się z młodzieżą we wszelkich organizacjach zespołowych. — Wśród szerokiego mas sportowych Komsomol prowadzi poważną i wszechstronną pracę polityczno - wychowawczą.

Komsomol zorganizował w podstawowych i średnich szkołach prawie 32 tysiące zespołów sportowych, obejmujących około 2,5 miliona uczniów. Usprawniona została również działal-

KULTURA fizyczna przejawia się jako potężny środek zespolenia szerokich robotniczych i chłopskich mas dookoła tych lub innych partyjnych, sowieckich i zawodowych organizacji, przez które robotniczo - chłopskie masy wciągają się do społeczno-politycznego życia.

(Z uchwał KC RKP (b) w lipcu 1925 r.).

ność sportowa wśród uczniów szkół zawodowych, skupiających się w Towarzystwie „Rezerwy Pracy”, posiadającym 28 mistrzów sportu, oraz 32 tysiące sportowców. Również z inicjatywy Komsomolu połączono studentów 300 wyższych zakładów naukowych w Związku Sportowy „Nauka”.

Jednym z najbardziej aktualnych zadań Komsomolu jest troska o poziom kulturalny i wszechstronny rozwój młodzieży wiejskiej. Wiejski Komsomol wziął na siebie dużą część pracy związanej z szerzeniem kultury fizycznej wśród młodzieży kolchozowej, tworząc zespoły, buńcząc urządzenia sportowe, organizując masowe zawody narciarskie i letnie „spartakiady”, wpływając „na” młodzież wiejską, aby opanovała normy dla otrzymania odznaki GTO.

To dzięki Leninowski - Stalinińskiemu Komsomolowi powstał w kraju ruch, mający na celu budowanie urządzeń sportowych w mieście, jak i na wsi. „Miesiąc sportowy” w roku 1947 dał świetne rezultaty: komsomolcy i młodzież zbudowali i urzą-

Pilkarze Torpedo zdobyli puchar ZSRR

W MOSKWIE odbył się mecz finałowy o puchar ZSRR między tegorocznym mistrzem piłkarskim ZSRR — moskiewskim Dynamo i drużyną Torpedo. Zwyciężyło niespodziewanie Torpedo 2:1 (1:1), zdobywając decydującą bramkę w ostatnich sekundach gry.

Po meczu odbyło się uroczyste wręczenie pucharu drużynie Torpedo — klubowi sportowemu Zakładów Samochodowych im. Stalina.

Puchar ZSRR jest największą rozgrywką piłkarską na świecie, gdyż udział w nim bierze 9.000 drużyn. W roku 1949 rozgrywki pucharowe rozpoczęły się już w maju. Po szeregu meczów, które wyłoniły zwycięzców, w miastach i okęgach, na stały dalsze eliminacje, które w efekcie wyłoniły 16 najlepszych drużyn, republik związkowych. Dopiero po tej rundzie przystąpiło do rozgrywek 18 drużyn pierwszej Ligi ZSRR.

dzieli własnymi siłami 19.360 boisk sportowych, 384 hal sportowych i 240 sal do ćwiczeń gimnastycznych.

W wyniku tak wielkiej troski o wychowanie fizyczne młodzieży, o sport, zwiększyła się znacznie liczba młodych sportowców i komsomolców, biorących udział w zawodach o mistrzostwo. Ale nie tylko zawodnicy, wybitni sportowcy, chluba radzieckiego sportu, to komsomolcy; Komsomol wychowuje również trenerów, sędziów, instruktorów. We wszystkich zwycięstwach kraju Rad, w sukcesach gospodarczych, politycznych i kulturalnych, w ich osiągnięciach, duże są zasługi Komsomolu, duże też są jego zasługi na polu sportu. W 30 rocznicę powstania Komsomolu, 26 milionów chłopców i dziewcząt radzieckich służyło w liście do Generalissimu sa Stalina, że będą stale czuwać nad bezpieczeństwem swej Socjalistycznej Ojczyzny. „Będziemy rozwijać kulturę fizyczną i sport” — pisała młodzież radziecka — „Młode pokolenie naszej Ojczyzny będzie wychowane na ludzi niezachwianych, wytrzymałych, gotowych pokonać wszelkie trudności”. (R).

Wynik tak wielkiej troski o wychowanie fizyczne młodzieży, o sport, zwiększyła się znacznie liczba młodych sportowców i komsomolców, biorących udział w zawodach o mistrzostwo. Ale nie tylko zawodnicy, wybitni sportowcy, chluba radzieckiego sportu, to komsomolcy; Komsomol wychowuje również trenerów, sędziów, instruktorów. We wszystkich zwycięstwach kraju Rad, w sukcesach gospodarczych, politycznych i kulturalnych, w ich osiągnięciach, duże są zasługi Komsomolu, duże też są jego zasługi na polu sportu. W 30 rocznicę powstania Komsomolu, 26 milionów chłopców i dziewcząt radzieckich służyło w liście do Generalissimu sa Stalina, że będą stale czuwać nad bezpieczeństwem swej Socjalistycznej Ojczyzny. „Będziemy rozwijać kulturę fizyczną i sport” — pisała młodzież radziecka — „Młode pokolenie naszej Ojczyzny będzie wychowane na ludzi niezachwianych, wytrzymałych, gotowych pokonać wszelkie trudności”. (R).

Sportowcy polscy o sporcie ZSRR

dokończenie ze str. 1

Po każdym meczu rozmawiałem dużo o sporcie sowieckim ze studentem kowieńskim, Bułatasem, który mówił doskonale po polsku. Z zaintrygowaniem słuchałem o niezwykle troskliwej opiece lekarskiej z jaką sportyści są wszyscy bez wyjątku zawodnicy radzieccy. Sport w Rosji sowieckiej stoi rzeczywiście w służbie zdrowia każdego obywatela.

ŚWICARZ — Podczas pobytu w ZSRR rzuciła mi się przede wszystkim w oczy masowość sportu w Związku Radzieckim. Tak np.: u nas w żyłwiarstwie na pancernach jeździ tylko kilku zawodników, a w Moskwie widziałem więcej lyżwiarzy, niż u nas piłkarzy. Sport radziecki posiada prawdziwych artystów we wszystkich dziedzinach. Hokeiści ZSRR grają w hokeja kanadyjskiego zaledwie od trzech sezonów, a już osiągnęli wysoki poziom i nie wiem jak zakończyłby się mecz między ZSRR a mistrzami świata CSR. Hokeista radzie-

cki Bobrow znalazłby miejsce w każdej reprezentacji na świecie.

My już gramy w hokeja 30 lat, a oni trzy sezony, a i myśmy się od nich uczyć! grać. Sport cieszy się w ZSRR wielkim zainteresowaniem, na każdą imprezę przychodzi tłumy publiczności.

STATKIEWICZ — Zawodnicy radzieccy zaimponowali mi wewnętrzną dyscypliną. Takiej karności jeszcze nie widziałem. Są bardzo koleżeńscy i wzajemnie sobie pomagają. W Budapeszcie np. podczas 10-boju każdy z reprezentantów ZSRR miał kilku opiekunów kolegów, gotowych do największych poświęceń.

CZOPKOWA — Pamiętam, jak po pierwszym secie w meczu z ZSRR w Budapeszcie podeszła do nas Czudina z dwiema innymi zawodniczkami i udzielała nam wskazówek jak się prawidłowo blokuje. Na każdym kroku spotykaliśmy się z ich wielką koleżeńskością. Cecha ta, tak obca zawodnikom wychowanym przez sport kapitalistyczny, wypływa z właściwego ludzkiego radzieckim zrozumienia prawidłowego sportu.

HOGENDORF — Twierdząc, że sport radziecki przoduje w świecie. Dla przykładu weźmy chociażby piłkarzy. Szwecja zdobyła mistrzostwo olimpijskie w Londynie, a piłkarze Dynamo łatwo pokonali najlepszego ich zespół Norrköping. Piłkarze radzieccy odnieśli także szereg sukcesów w Anglii, która uważa się za najlepszą w tej dziedzinie na świecie.

Kiedy byli u nas piłkarze moskiewskiego „Torpedo” rzuciła mi się w oczy ich olbrzymia dyscyplina. Zaimponowali mi oni bojującą i nowoczesnym systemem gry. Widziałem także imponującą parady sportową w wykonaniu sportowców radzieckich. Sport radziecki jest otoczony wielką opieką i wychowuje prawdziwych bojowników walki o postęp, nie więc dziwnego, że osiąga tak wspaniałe rezultaty.

TRENER KŁYSZEJKO — Spotkałem naszych zawodników z siatkarzami i koszykarzami radzieckimi, były przełomowe dla naszej piłki

ręcznej. Grają oni w sposób bardzo urozmaicony, nie holdingując żadnemu szablonowi. Taki styl gry bardzo odpowiada polskiemu temperamentowi. Ale przede wszystkim jednej rzeczy trzeba się od nich koniecznie nauczyć — wielkiej odpowiedzialności każdego zawodnika w czasie chociażby najmniej ważnego meczu. Wiele rozmawiałem w Budapeszcie na festiwalu młodzieżowym z najlepszym koszykarzem radzieckim Łysowem. Opowiadał o opiece, jaką państwo i Partia otacza sportowców. Po Wielkiej Rewolucji Październikowej nastąpił w sporcie rosyjskim szalony przełom. Sześć i pół skąd zapelnili się, młodzież robotniczą i chłopską. Sport uprawia się wszędzie. I na wsiach i w małych miasteczkach, fabrykach i kolchozach. Nie też dziwnego, że w krótkim stosunkowo czasie sportowcy radzieccy osiągnęli wspaniałe wyniki, dorównyujące, a nawet przewyższające wiele rekordów światowych.

Sportowcy Krakowa i Gdańska ku czci Wielkiej Rewolucji

W KRAKOWIE w świetlicy międzyzwiązkowego klubu robotniczego odbyła się, w przeddzień 32 rocznicy Rewolucji Październikowej, akademii sportowców Krakowa. Po referatach ob. Lasockiej i mgr Lisowskiego powzięto rezolucję, w myśl której sportowcy krakowscy postanawiają dołożyć wszelkich starań, aby wypełnić wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR i w tej pracy iść śladem sportowców radzieckich.

W GDANSKU odbyła się, zorganizowana przez WUKF, akademii, poświęcona uczczeniu 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na akademii ponad 1.200 sportowców gdańskich manifestowało swą przyjaźń dla Związku Radzieckiego. Referat na temat rozwoju sportu w ZSRR wygłosił dyr. WUKF mgr Kuśmierzowski. W realizowaniu uchwał Biura Politycznego KC PZPR sportowcy gdańscy postanowili brać przykład z bogatych doświadczeń sportowców radzieckich.

Na akademii odbyła się bogata część artystyczna poświęcona twórczości radzieckich pisarzy i kompozytorów.

M. Karpowicz

Trzeci skok

„Nie mogę dziś przegrać — myślał Ławryszczew, wyciągając się jak długi na ławeczce, stojącej w pobliżu skoczni. Nie wolno mi przegrać — powtarzał po cichu i ustuchł na chwilę, słysząc konkurentów, leżących dalej bez ruchu.”

Przyzwyczajony już do takiego spędzania czasu między skokami. Ucznił to za najlepszy sposób skoncentrowania sił przed ostatnią próbą. Nigdy jeszcze nie zdarzyło mu się, by po takim odpoczynku skoczył mniej, niż w pierwszej czy drugiej kolejce. Dlatego też nie słuchał rad bardziej doświadczonych zawodników, którzy leżenie na ławce przed decydującym skokiem uważali za najniebezpieczniejsze.

ŁAWRYSCZEW pobit przed chwilą rekord miasta. Teraz jego przeciwnicy starali się osiągnąć lepszy wynik.

„Są w dogodniejszej sytuacji, niż ja. Mają widoczny cel. Ot choćby ten...”

Wysoki, smukły młodzieniec ze Spartaka przebiegł koło Ławryszczewa. Odbił się. Sędziowie mierzą. Ławryszczew zaniepokojony podnosi się i czeka z napięciem na ogłoszenie rezultatu.

Spartakowiec nie pobit rekordu. Osiągnął znacznie słabszy wynik od Ławryszczewa, który z lekceważeniem wyraził się o konkurencji.

— To nie jest dla mnie przeciwnik.

REKORDZISZCIE miasta tylko na chwilę spadł kamień z serca. Do skoku przygotowywał się przecież jego najgroźniejszy rywal — Zniczenko. Wygrał on już dwa razy z Ławryszczewem. Raz w „Dniu Fizkulturnika”, drugi raz na mistrzostwach miasta.

Ławryszczew patrzył na Zniczenkę z

niechęcią. Nie wierzył w szczerą gratulację zawodnika „Nauki”, który pierwszy podskoczył doń, gdy sędziowie ogłosili pobicie rekordu przez Ławryszczewa.

— Ze skóry byś wyszła, żeby mi ten rekord odebrać — myślał Ławryszczew — a udajesz, że się cieszysz.

Z zacięciem patrzył Ławryszczew na biegnącego lekko Zniczenkę.

— Zebysz spał! — życzyl w duchu rywalowi.

Ale „Kostia” minął znaki kontrolne na rozbiegu zupełnie w porządku. Nic nie znamionowało możliwości spełnienia się życzenia zadrzazdzonego o sukces Ławryszczewa. Zniczenko odbił się i szedł w powietrzu dość długo. Ławryszczewem coś wstrząsnęło.

— Po rekordzie... — westchnął i znów spojrzął z zacięciem na rywala.

SĘDZIOWIE ogłaszają wynik słabszy od niedawno ustanowionego rekordu. Ale tylko o trzy centymetry. Te trzy centymetry nie dają spokoju Ławryszczewowi. W końcu, w końcu, że Zniczenko zwycięży dopiero w trzeciej kolejce osią-

gał najlepsze rezultaty. A ostatnia próba Ławryszczewa skończyła się niepomyślnie. Skoczył o pół metra mniej od swego rekordu. Po tym skoku czuł się bardzo źle. Przemknęło mu przez myśl, czy nie uciec ze stadionu. Opuścił głowę i dostrzegł tuż koło siebie jakieś dziwne ślady.

TO BYŁY ślady Zniczenki. Wskazywały one wyraźnie, że kolce zawodnika „Nauki” nie są w porządku. Od jednego pantofla połowa guoziści odleciała przy ostatnim skoku.

Jak on będzie skakał — myślał Ławryszczew. Brak mu przecież kolców przy pantoflu na nodze odbijającej.

Ławryszczew przestał się bać rywala. Już widział go przy ostatnim skoku, jak lądował blisko, w dodatku z kontuzją. Wiedział też i siebie, zwycięzcę, otoczonego przez grono wielbicieli. Spojrzał na rywala i... w tej chwili zapragnął porażki z nim. Nie widział jednak o czym ma rozmawiać. Zataił przed rywalem, że wie o wypadku z jego pantoflami, czy też...

— Słuchaj Kostia — zaczął w tej chwili, gdy Zniczenko przygotowywał się do skoku.

— Słucham — odpowiedział Zniczenko i nie mogąc doczekać się słów Ławryszczewa, zauważył:

— Psia pogoda. Ty szczęśliwy, bo już skończyłeś, a ja muszę się jeszcze me-

czyć.

— Zarozumialec, „pozer” — pomyślał Ławryszczew. Nie powiem mu nic o kol-

cach, o których w zapale walki zapomni. Niech nie wie, co go czeka.

— Która teraz godzina — zapytał i zamienił się, bo Zniczenko nie posiadał zegarka, a na jego rękę ten przyrząd do mierzenia czasu znajdował się. Zmieszał się trochę i usiadł na ławce. Usmiechnięty Zniczenko powędrował na rozbieg. Ławryszczew tymczasem walczył z sobą. Słyszal już kroki swego rywala na rozbiegu.

WTEJ chwili powziął dziwną postanowienie i za chwilę wyskoczył na rozbieg, rozkładając ręce. Tym sposobem zatrzymał Zniczenkę.

— Ty diable! — krzyknął Zniczenko z trudem hamując — zawirował czy co! Nie znajduję przyczyni wystąpienia Ławryszczewa widzenie głośno zaczęli wytestować. Sędziowie zadecydowali, zdyskwalifikować Ławryszczewa. A rekordzista miasta tymczasem rozmawiał ze swym rywalem.

— Popatrz, co się stało z twymi kolcami. Zniczenko odwrócił stopę do góry i z przerażeniem zobaczył uszkodzone pantofle.

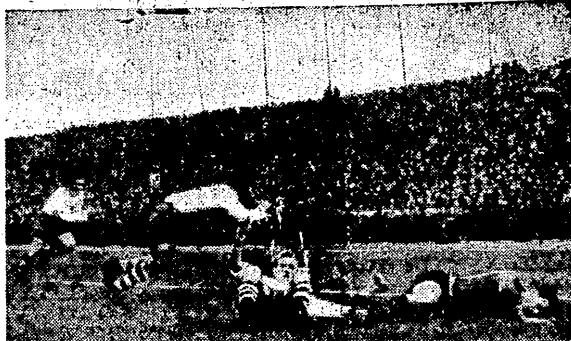
— Weź moje — zaproponował Ławryszczew. Masz ten sam numer.

— Dziękuję — odpowiedział skromnie Zniczenko, zakładając jednocześnie pantofle rywala.

Zniczenko wykonał próbę. Niestety daleki skok był lekko przekroczone.

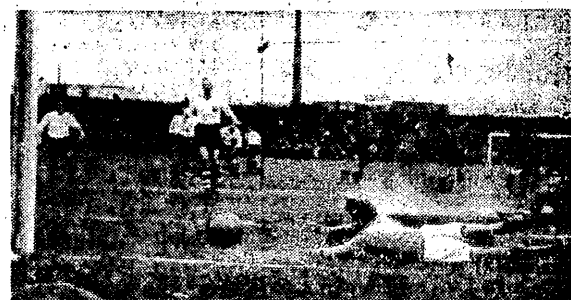
Zwycięzcą zawodów został Ławryszczew. **P**IERWSZE miejsce nie było dla Ławryszczewa najważniejszym przeżyciem tego dnia. Więcej zadowolenia dawało mu zwycięstwo nad sobą. Wiedział bowiem, że postąpił właściwie, odgryzając rywala łec. Postąpił tak, jak przystało na sportowca radzieckiego.

Polska - Albania 2:1



Wygląda groźnie...

Dwa „trupy” i trzeci w locie. Mimo to mecz z Albanią odbył się w przyjemnej atmosferze, cechującej sportowe spotkania sportowców zaprzyjaźnionych narodów. Od lewej: Suszczyk, Świczarz, Parpan i Tełiti.



Było niebezpiecznie

ale ostry strzał Albańczyka przeszedł bokiem o centymetry.

Foto Franckowiak — API

Kolejarz (Gdańsk) - Związkowiec (Ł) 9:7 Przy stoliku 16:0 — na ringu 12:4

Taborek i Chychła nie mieli ochoty do walki

ŁÓDŹ, 6. 11. (Tel. wł.) — Rozegrany ligowy mecz bokserski pomiędzy Kolejarzem (Gdańsk) a Związkowcem (Łódź) zakończył się zwycięstwem bokserów gdańskich 9:7. Łódzianie przed meczem oddali 4 pkt. w. o., wobec nadwagi w piórkowej Zajączkowskiego i z braku zawodnika w półśredniej.

W ramach meczu doszło do pojedynku Chychły z Taborkiem. Niestety, zapowiadająca się sensacyjna walka tych dwu czołowych pięściarzy nie była zbyt atrakcyjna. Taborek już przed meczem czuł respekt przed olimpijczykiem, a Chychła jak gdyby oszczędzał partnera, nie wyprowadzając w pierwszej rundzie ciosów.

Koleczek rekordzistą toru w Krakowie

KRAKÓW, 6. 11. (Tel. wł.). Mimo nieobecności Smoczyka, Zenderowskiego i Palucha, zawody zorganizowane przez Gwardię przyniosły wiele emocji dzięki brawurowej jeździe Koleczka (Ogólni Łódź), który po trzech kolejnych niepowodzeniach wystartował na pożyczonym od Chlebica motocyklu i jadąc wspaniale, ustanowił rekord toru 1:26,4. Żyłot tego rekordu nie był długi, bo już w następnym serii Koleczek uzyskał 1:25,3.

Trzykrotnie kolejne wycofania się Koleczka z konkurencji zdecydowało o tym, że pierwsze miejsce w ogólnej punktacji maszyn wyścigowych (Ekskelsior Japoń) zajął najgłośniejszy jego rywal w zawodach krakowskich — Suchecki (PKM W-wa). Werszawianin zdobył łącznie — 13 punktów, a Koleczek — 11 punktów, 3) Andrzejewski (Górnik Rymer), 4) Chlebicz (PKM W-wa), 5) Draga, 6) Dziura.

„SZUKAMY MISTRZA GWARDII”

SZCZECIN, 6. 11. (Tel. wł.). Staraniem miejscowej Gwardii zorganizowane zostały po raz drugi w Szczecinie zawody motocyklowe na żużlu pod hasłem „Szukamy mistrza w Gwardii”.

Mistrzostwo Gwardii zdobył Szadkowski na DKW — 250 ccm. Wygrał on 4 serie — 12 pkt., 2) Jabłoński — 11 p., 3) Kuznowski — 9 p., 4) Nyczowski — 8 p. Najlepszy czas zawodów osiągnął Szadkowski — 2:31,8.

OLEJNICZAK PIERWSZY WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 6. 11. (Tel. wł.). Sezon żużlowy zakończył się tu imprezą p. n. „Kryterium asów” o puchar prez. Kupczyńskiego. Zwycięzcą Olejniczak, który wygrał wszystkie serie. Zenderowski zajął dopiero 5 miejsce, gdyż dwukrotnie miał defekt maszyny. Kiedy w końcowej fazie zawodów motor Zenderowskiego pracował dobrze, wicemistrz Polski uzyskał najlepszy czas meczu — 1:34,9.

Punktacja: 1) Olejniczak — 12 pkt., 2) Kapala — 10 p., 3) Rataj — 10, 4) Woźniak — 8, 5) Zenderowski — 7,5, 6) Cieślowski — 7 p., 7) Szpilak — 6,5 p., 8 i 9) Fijałkowski i Filipczak po 2 pkt.

NA STOLECZNIK RINGU

Radomsk — Logia 8:6 w. o. W ramach meczu towarzyskiego, wygranego przez Legię 10:6, Stolarzan zremisował z Tomczyńskim, a Kolkowski z Rysiem.

Stal (Radom) — Budowlani 9:7. Niespodziewane zwycięstwo Stali, Najciokawszą walkę stoczyli Majewski (B) i Krok (Stal) w półciężkiej. Wygrał Majewski.

W klasie B Polonia pokonała Spójnię 10:6.

A może by lepiej w rugby...?

Z DAJE mi się, że to było w roku 1930. Mieszkałem wówczas w Paryżu i chciałem koniecznie zobaczyć jak to się gra w rugby. Miał się wtedy odbyć wielki mecz Francja — Walia, który emocjonował paryzan. Poszedłem po bilet prasowy. Stałem chyba z godzinę w ogonku. Wreszcie przyszła na mnie kolejka. Znamy niegdyś, a dziś już nie żyjący dziennikarz francuski Reichel, który rozdzielał bilety — skoczył niemal mi do oczu.

— Jakto, pan śmie prosić o bilet — pan korespondent pisma polskiego...? Przecież u nas nie grają w rugby. Ten sport w Polsce nie jest znany i pan może nie pisać o meczu. Biletu panu nie dam!

I odeszedłem z kwitkiem. Upartem się jednak. Kupilem bilet za 40 franków, co wtedy było poważną pozycją w moim budżecie. Widziałem mecz, oglądałem go z pierwszych rzędów. Widziałem również jak z trybun wynosili zmęczonych widzów — taki to wówczas panował śrok.

Odkryłem rugby i muszę powiedzieć, że od tego czasu często chodziłem na mecze w ten dyscyplinie sportu i dziwiłem się dlaczego Polacy nie zabiorą się do tej gry. Wydało mi się, że powinniśmy właśnie „leżeć” naszym.

Po prawie 20-tu latach znów przypomniałem sobie o rugby; o tym meczu paryskim — o tym jak to się tam nazywa — „melée”. Widziałem przed oczami graczy siedzących na sobie, pchających się na siebie w poszukiwaniu piłki, która gdzieś tam wędrowała wśród dziesiątek nóg. Widziałem klasycznie koszo-

Taborek unika po prostu walki, a w 3 rundzie, przegrywając po trzech napomnieniach, czynił wrażenie, iż jest zadowolony z tego, że walka skończyła się przed czasem.

Bardzo dobrze wypadł w muszej Stasiak, który pokazał dobrą technikę, piękną grę nóg oraz agresywność. Zwycięstwo jego nad Dąbkowskim nie ulegało żadnej kwestii. Natomiast w kugolce sędziowski skrzywdził Czarneckiego, ogłaszając pojedynk jego z Kłajnem jako remisowy.

Związkowiec nie liczył na zwycięstwo, ale kompromitacja jest, w meczach o mistrzostwo Polski oddawał 4 punktów walkowerem i to u siebie w domu. Dobrze wypadł Wojnowski, który w półciężkiej czyni wyjątkowo dobre postępy. Pokonał on w I rundzie przez dyskwalifikację Dolewskiego, a w ciężkiej Niewadził rozprawił się szybko z Białkowskim.

Przebieg meczu był następujący: w muszej Stasiak wypunktował Dąbkowskiego. Pierwsza runda toczyła się pod znakiem wyraźnej przewagi Stasiaka. W drugiej rundzie sierpy Stasiaka trafiają coraz celniej. W 3 rundzie Dąbkowski otrzymuje napomnienie za przetrzymywanie przeciwnika. Stasiak ma dobrą końcówkę i zwycięża zdecydowanie.

W kugolce Czarnecki zremisował z Kłajnem. Obaj walczą ostrożnie. Kłajn otrzymuje napomnienie za bicie głową. Czarnecki ma przewagę — jest bardziej agresywny. W drugiej rundzie Czarnecki w dalszym ciągu ma przewagę, ale prawie proste Kłaj-

na są coraz bardziej niebezpieczne. W ostatniej rundzie Czarnecki walczy słabiej, uzyskując wynik remisowy.

W piórkowej Antkowiak zdobył punkty w. o. W walce towarzyskiej pokonał on słabego technicznie Zajączkowskiego. W 2 rundzie Antkowiak nadział się na kilka silnych ciosów łódzianina i był „groggy”. Szybko jednak doszedł do siebie i wygrał walkę.

W lekkiej Zasada przegrał z Zielińskim. Była to najsłabsza walka dnia.

W półśredniej Musiał zdobył punkty walkowerem.

W średniej Taborek przegrał z Chychłą na skutek dyskwalifikacji w 3 rundzie. Taborek walczył wyjątkowo słabo, a w 1 rundzie sędzia ringowy zmuszony był do namawiania obu zawodników do rozpoczęcia walki. Runda jest równa. W 2 oglądaliśmy ledwie kilka ciosów, dopiero w 3 Chychła powiedział: „Dość żartów” i zaczął atakować. Taborek otrzymuje trzy napomnienia i zostaje odesłany do rogu.

W półciężkiej Wojnowski rozprawił się z Dolewskim. Trzy napomnienia — koniec walki.

W ciężkiej Niewadził miał przez cały czas przewagę, walcząc z Białkowskim. Gdańszczanin w 2 rundzie otrzymał dwa napomnienia, a w 3 ostatnie i bez szans zwycięstwa musiał zrezygnować z dalszej walki.

Prowadził walki Masłowski, punktował: Wróć, Kupferstajn i Matura. Publiczności około 3 tys. (JN)

Gwardia (G) — Stal 10:6 Kwiatkowski znokautowany przez Sznajdra Słaba forma Nowary

GDYNIA, 6. 11. (tel. wł.). Mecz o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej Gwardia (Gdańsk) — Stal (Chorzów) 10:6. Mikołajewski (G) zwyciężył Dzieciola. Stab przegrał z Osieckim (S), Antkiewicz wygrywa z Bazarnikiem (S), Goliński (G) zwyciężył w 2 r. przez t. k. o. Kusza, Iwański (G) zwyciężył w 3 r. na skutek dyskwalifikacji Ponantę. Kwiatkowski (G) ulega w 1 r. przez k. o. Sznajdrowi, Rudzki przegrał z Nowarą (S), Flisikowski (G) zdobył punkty w. o.

Prowadził walki Zawadowski (Ł), punktował Krasuski i Nowakowski (W-wa), Urbanak (Pozn.).

Po raz wtóry gdańska Gwardia dla propagowania sportu pięściarskiego zorganizowała mecz w Tazewie. Widzowie byli świadkami niezwykle emocjonującego pojedynku Antkiewicza — Bazarnik oraz niespodzianek w postaci nieoczekiwanego nokautu Kwiatkowskiego, nadszpedzanie do-

brej postawy Rudzkiego i słabej formy desygnowanego do reprezentacji Nowary oraz równie nieoczekiwanego zwycięstwa Golińskiego nad Kuszem. Słabiej, niż zwykle, wypadł Iwański, który za bardzo już wierzy w swoją piorunującą prawą. Gdyby nie dyskwalifikacja sędziaka, który niepotrzebnie bronil się trzymaniem, zamiast prowadzić walkę otwartą, kto wie czy w ostatecznej punktacji Ponanta nie wyszedłby zwycięsko.

Pierwsze punkty dla Gwardii uzyskuje Mikołajewski. W 3 rundzie walka się zaostrza. W tym okresie obydwa zawodnicy otrzymują napomnienia. Pod koniec walki Mikołajewski finiszem zapewnia sobie wysokie zwycięstwo.

Niespodziewanie przez dwa starcia Pek osiągnął przewagę nad Osieckim. Wyczerpało to jednak gwardzistę, który w trzecim starciu opada z sił.

ANTKIEWICZ — BAZARNIK

W piórkowej przebieg spotkania Antkiewicza z Bazarnikiem był b. interesujący. W pierwszym starciu, mimo, że obaj przeciwnicy walczą ostrożnie, tempo jest bardzo szybkie. Przeciwnicy i cenniejszy w ciosach jest Bazarnik, który rundę tę kończy przewagą jednego punktu. Lecz już od początku drugiego starcia rozpoczyna się z uderzeniem gongu huraganowy atak Antkiewicza. Wprawdzie cofający się Bazarnik dobrze kontruje, jednak Antkiewicz przez cały czas do przodu i spycha swego przeciwnika zdecydowanie do defensywy. Drugie starcie przynosi już przewagę boksera Wybrzeża, która w trzecim starciu

Polska-CSR na macie

PZA otrzymał od Czechosłowaków pozytywną odpowiedź na propozycję rozegrania meczu Polska — CSR w zapasach w dn. 4 grudnia w Poznaniu.

Zapaśnicy CSR wystąpią poza tym p. f. 6 grudnia w Krakowie i 8 — w Katowicach. PZA organizuje przed zawodami obóz kondycyjny w Czerwieńsku dla 16 najlepszych zapaśników.

SKRA — BUDOWLANI 7:1 NA MACIE

Mistrzostwa zapaśnicze warszawskiej A klasy (mistrz wchodził automatycznie do ligi) dobiegają już końca. W sobotnim spotkaniu Skra pokonała zasłużenie Budowlani 7:1.

Wyniki (pierwsi Budowlani): Izdebski uległ w 5 min. kontrę z parteru Dulemora, Jaszczynski przegrał w 3 min. z Rokitą przez przewrót z parteru, Paprot już w 3 min. leżał na łopatkach, pokonany odwrotnym pasem przez Sawkę, Skolimowski uległ na punkty Wielkowi, Dąbrowski kontrę z parteru pokonał na łopatkę Majka, Piwowarski przewrócił z parteru przegrany w 10 min. z Rodą, Kulisa po równorzędnej walce przegrał z Syrockim, Michalski kosiła się słabszy od Szajewskiego.

BYDGOSZCZ, 6. 11. (tel. wł.).

Gwardia — Związkowiec 16:0 walkower. W ringu 12:4. Wyniki: Patora (G) zwyciężył Kaaka. Tyczyński (G) uległ Lipińskiemu. Wesolowski zwyciężył Józwiaka na skutek dyskwalifikacji. Komuda pokonał Kowalewskiego. Kukulak przegrał przez t. k. o. z Baranowskim (Z).

Kolczyński (G) wygrał przez t. k. o. z Drzewskim. Archadzki (G) i Szymura zdobyli punkty w. o. W ringu walki prowadził Derda, punktował Misiorny, Sieroszewski i Nierutka. Związkowiec liczył się z przegraną, nie przypuszczał jednak, że odda wszystkie punkty w. o. z powodu nieprzybycia na czas lekarza. Spotkanie to było dla gospodarzy w ogóle pechowe. Do ostatniego dnia szukano sali, którą znalazłono dosłownie w ostatnich godzinach.

Zdaniem naszym Patora walki nie wygrał, a na odwrot Tyczyński walki nie przegrał. Z 12 zawodników oglądanych w ringu, zadowolili w muszej młody Kaak, który posiada dobry refleks i miał niezłą kondycję. Patora na tle tego boksera wypadł raczej słabo.

Patora miał lekką przewagę w 1 r., w której Kaak był wyraźnie stremowany. W 2 r. pomorzanin przechodzi do energicznego ataku, trafia z obu rąk i uzyskuje lekką przewagę. Patora broni się unikami, bije głową, za co otrzymuje napomnienie. W 3 starciu przewaga Kaaka wzrasta. Patora walczy chaotycznie, nie może sobie poradzić z żywiołowością gospodarza. Ogłoszone zwy-

cięstwo Patory wywołało niepotrzebnie burzę protestów i gwizdów.

Tyczyński w kugolce rozpoczyna spokojnie z energicznie nacierającym Lipińskim. Unika bijatyki, kontroluje pewnie. Lipiński zwiększa tempo, atakuje bezplanowo głową, wysuniętą do przodu. W 3 starciu walka zaostrza się, lepszą końcówką dysponuje Lipiński, któremu udaje się kilka razy trafić gwardzistę, który w ostatniej minucie otrzymuje napomnienie za zbyt niski unik. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Lipińskiego.

W piórkowej wyższy Wesolowski zdemolował Józwiaka silnymi „bombami”. Pomorzanin robi jednak zbyt niskie unik. Otrzymuje 3 napomnienia.

Komuda musiał się napracować ze stale atakującym Kowalewskim,

który dobrym atakiem z obu rąk zdobył lekką przewagę w 1 starciu.

W dalszych starciach gwardzista rozpoczął pracować na serio, kontruje celnie i przechodzi do ofensywy i uzyskuje wyraźną przewagę.

Kukulak w półśredniej walczył króciutko z Baranowskim. Pierwszy atak bydgoszczanina zakończony był skawicznym ciosem w korpus, posłał Kukulaka na deski do „8”. Sędzia ringowy słusznie przerwał walkę.

Kolczyński napotkał na odważnego i twardego przeciwnika w młodym i prymitywnym Drzewskim. Ciosy w korpus i w szcękę robiły coraz większe wrażenie na Drzewskim, który w połowie 2 r. poszedł na deski do „8”, ażeby po jeszcze jednym ciosie znowu zapoznać się z deskami. Sędzia ringowy przerwał walkę (Wie).

W piórkowej wyższy Wesolowski zdemolował Józwiaka silnymi „bombami”. Pomorzanin robi jednak zbyt niskie unik. Otrzymuje 3 napomnienia.

Komuda musiał się napracować ze stale atakującym Kowalewskim,

Już na starcie sensacje w lidze kosza

AZS WARSZAWA — KOLEJARZ OSTROVIA 46:14 (21:2)

Wysokie zwycięstwo AZS nie świadczy o wysokim poziomie tej drużyny, lecz o kompromitującej wprost grze kolejarzy Ostrowa. Gra stała pod znakiem wyraźnej przewagi akademików i dopiero pod koniec spotkania ambilni goście wykorzystali moment zmiany w AZS na zawodników słabszych i poprawili stosunek koszy.

Do wysokiego zwycięstwa AZS przyczynił się nowy nabytek Kamiński (dawn. Spójnia), który zdobył 18 pkt. Nicieński uzyskał 11 pkt., Popławski M. — 7, Popławski Z. — 6, Książek — 2, Olesiewicz i Ogloblin po 1. Dla Ostrowia punkty zdobyli: Kolański H. (brat repr. Polski) i Culuch M. po 4, Garberek i Culuch po 2 oraz Grzęda i Barcz po 1. Sędziowali Nowak i Zajączkowski z Łodzi.

WARTA — KOLEJARZ 46:44 (23:18)

POZNAN, 6. 11. (Tel. wł.). Pierwsze spotkanie o mistrzostwo Ligi koszykowej pomiędzy miejscowymi rywalami Wartą i Kolejarzem zakończyło się zwycięstwem drużyny Warty 46:44. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie i dostarczył licznie zebranej publiczności dużo emocji. Młody zespół Warty przewyższał drużynę mistrza Polski tak pod względem szybkości jak i taktyki. Punkty dla Warty zdobyli: Dywicz — 17, Szary — 12, Rott — 10, Długi — 4, Szymura — 2 i Orlik L. Dla Kolejarza Grzechowiak — 12, Kasprzak — 8, Kolański — 7, Fenglerski — 6, Jarczyński i Bayer po 4 oraz Łoj — 3. Sędziowali Mochnacki i Bruński z Krakowa.

LKS WŁOKNIARZ — SPÓJNIA ŁÓDŹ 67:68 (33:31)

ŁÓDŹ, 6. 11. (Tel. wł.). Lokalne derby łódzkie w pilce koszykowej o mistrzostwo Ligi między LKS Włokniarz (pł. studjowaniu się z YMCA) a Spójnią, zakończył się zwycięstwem LKS 67:68 (33:31). Gra była ciekawa i ostrą. Obie drużyny były doskonale dysponowane strzałowo. Na 10 m. przed końcem meczu za 4 przewinięcia o sobotę usunęło z boiska 3 gracze Spójni: Pawlaka, Mokwińskiego i Siora. Od tej chwili LKS zaczął zdobywać przewagę.

STAL — CIGNIWO CRACOVIA 41:42 (15:17)

KATOWICE, 6. 11. (Tel. wł.). W normalnym czasie wynik brzmiał 33:35. Punkty dla Ognia zdobyli: tudzik — 15, Cieściecki J. — 7, Pacula — 8, Krupa — 5, Cieściecki R., Więcek, Korcala po 2, Bentkowski 1. Dla Stali: Woźniak — 11, Głitler — 10, Krawczyk — 6, Skawiński — 5, Wzrzesniak 5, Kostruski i Andrzejewski po 2. Sędziowali Twardo i Cmocho. Mecz nie stał na wysokim poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

dobrym poziomie, ale prowadzony był w

który dobrym atakiem z obu rąk zdobył lekką przewagę w 1 starciu.

W dalszych starciach gwardzista rozpoczął pracować na serio, kontruje celnie i przechodzi do ofensywy i uzyskuje wyraźną przewagę.

Kukulak w półśredniej walczył króciutko z Baranowskim. Pierwszy atak bydgoszczanina zakończony był skawicznym ciosem w korpus, posłał Kukulaka na deski do „8”. Sędzia ringowy słusznie przerwał walkę.

Kolczyński napotkał na odważnego i twardego przeciwnika w młodym i prymitywnym Drzewskim. Ciosy w korpus i w szcękę robiły coraz większe wrażenie na Drzewskim, który w połowie 2 r. poszedł na deski do „8”, ażeby po jeszcze jednym ciosie znowu zapoznać się z deskami. Sędzia ringowy przerwał walkę (Wie).

W piórkowej wyższy Wesolowski zdemolował Józwiaka silnymi „bombami”. Pomorzanin robi jednak zbyt niskie unik. Otrzymuje 3 napomnienia.

Komuda musiał się napracować ze stale atakującym Kowalewskim,

który dobrym atakiem z obu rąk zdobył lekką przewagę w 1 starciu.

W dalszych starciach gwardzista rozpoczął pracować na serio, kontruje celnie i przechodzi do ofensywy i uzyskuje wyraźną przewagę.

Kukulak w półśredniej walczył króciutko z Baranowskim. Pierwszy atak bydgoszczanina zakończony był skawicznym ciosem w korpus, posłał Kukulaka na deski do „8”. Sędzia ringowy słusznie przerwał walkę.

Kolczyński napotkał na odważnego i twardego przeciwnika w młodym i prymitywnym Drzewskim. Ciosy w korpus i w szcękę robiły coraz większe wrażenie na Drzewskim, który w połowie 2 r. poszedł na deski do „8”, ażeby po jeszcze jednym ciosie znowu zapoznać się z deskami. Sędzia ringowy przerwał walkę (Wie).

W piórkowej wyższy Wesolowski zdemolował Józwiaka silnymi „bombami”. Pomorzanin robi jednak zbyt niskie unik. Otrzymuje 3 napomnienia.

Komuda musiał się napracować ze stale atakującym Kowalewskim,

który dobrym atakiem z obu rąk zdobył lekką przewagę w 1 starciu.

W dalszych starciach gwardzista rozpoczął pracować na serio, kontruje celnie i przechodzi do ofensywy i uzyskuje wyraźną przewagę.

Kukulak w półśredniej walczył króciutko z Baranowskim. Pierwszy atak bydgoszczanina zakończony był skawicznym ciosem w korpus, posłał Kukulaka na deski do „8”. Sędzia ringowy słusznie przerwał walkę.

Kolczyński napotkał na odważnego i twardego przeciwnika w młodym i prymitywnym Drzewskim. Ciosy w korpus i w szcękę robiły coraz większe wrażenie na Drzewskim, który w połowie 2 r. poszedł na deski do „8”, ażeby po jeszcze jednym ciosie znowu zapoznać się z deskami. Sędzia ringowy przerwał walkę (Wie).

W piórkowej wyższy Wesolowski zdemolował Józwiaka silnymi „bombami”. Pomorzanin robi jednak zbyt niskie unik. Otrzymuje 3 napomnienia.

Komuda musiał się napracować ze stale atakującym Kowalewskim,

który dobrym atakiem z obu rąk zdobył lekką przewagę w 1 starciu.

W dalszych starciach gwardzista rozpoczął pracować na serio, kontruje celnie i przechodzi do ofensywy i uzyskuje wyraźną przewagę.

Kukulak w półśredniej walczył króciutko z Baranowskim. Pierwszy atak bydgoszczanina zakończony był skawicznym ciosem w korpus, posłał Kukulaka na deski do „8”. Sędzia ringowy słusznie przerwał walkę.

Kolczyński napotkał na odważnego i twardego przeciwnika w młodym i prymitywnym Drzewskim. Ciosy w korpus i w szcękę robiły coraz większe wrażenie na Drzewskim, który w połowie 2 r. poszedł na deski do „8”, ażeby po jeszcze jednym ciosie znowu zapoznać się z deskami. Sędzia ringowy przerwał walkę (Wie).

W piórkowej wyższy Wesolowski zdemolował Józwiaka silnymi „bombami”. Pomorzanin robi jednak zbyt niskie unik. Otrzymuje 3 napomnienia.

Komuda musiał się napracować ze stale atakującym Kowalewskim,

który dobrym atakiem z obu rąk zdobył lekką przewagę w 1 starciu.

W dalszych starciach gwardzista rozpoczął pracować na serio, kontruje celnie i przechodzi do ofensywy i uzyskuje wyraźną przewagę.

Kukulak w półśredniej walczył króciutko z Baranowskim. Pierwszy atak bydgoszczanina zakończony był skawicznym ciosem w korpus, posłał Kukulaka na deski do „8”. Sędzia ringowy słusznie przerwał walkę.

Kolczyński napotkał na odważnego i twardego przeciwnika w młodym i prymitywnym Drzewskim. Ciosy w korpus i w szcękę robiły coraz większe wrażenie na Drzewskim, który w połowie 2 r. poszedł na deski do „8”, ażeby po jeszcze jednym ciosie znowu zapoznać się z deskami. Sędzia ringowy przerwał walkę (Wie).

W piórkowej wyższy Wesolowski zdemolował Józwiaka silnymi „bombami”. Pomorzanin robi jednak zbyt niskie unik. Otrzymuje 3 napomnienia.

Komuda musiał się

O czym się mówi przed meczem Polska-Węgry w Warszawie w Budapeszcie

12 LISTOPADA — to jest już w przyszłą sobotę reprezentacja bokserska Polski zmierzy się z dobrze nam znanym przeciwnikiem — Węgrami. O sytuacji, która w tej chwili wytworzyła się w obozie węgierskim, piszemy na innych miejscach. Nas interesuje koniunktura, jaka zaistniała w naszym pięściarstwie. Niewątpliwie sytuacja nie jest zbyt pomyślna. Nie jest pomyślna, ponieważ do tej chwili nie wiadomo, czy Kasperczak potrafi jeszcze raz zrobić wagę muszka. Nie pomyślna, ponieważ, jak się zdaje, Grzywocz nie jest w szczytowej formie. Nie pomyślna, gdyż doświadczenia fińskie wykazały, że Chychla również nie osiągnął szczytu formy. Nie pomyślna, ponieważ nie posiadamy zawodnika, którego moglibyśmy przeciwstawić Pappowi. Nie pomyślna, ponieważ nie mamy w tej chwili zawodnika w wadze ciężkiej o klasie międzynarodowej. Nawiasem mówiąc, mecz z Węgrami nie był przewidziany w listopadzie i jego projekt wyłonił się dość nagle.

Powróćmy teraz spowrotem do muszki. Kasperczak pojedzie do Budapesztu — i jeśli zrobi wagę — stanie do walki z Bednalem, którego pokonał w finale mistrzostw Europy w Oslo. Według meldunków z Budapesztu — Bednai nie znajduje się w dobrej formie. Ewentualna przegrana Kasperczaka z wielomistrzem Europy — oczywiście nie może mu przynieść ujmę. Gdyby Kasperczak nie zrobił wagi — zachodzi ewentualność wypróbowania go w drugim meczu z Węgrami (o ile taki odbędzie się — co nie jest jeszcze ostatecznie postanowione) w kategorii koguciej. Taka próba dla Kasperczaka, zdaniem naszym, była by bardzo pożądana.

Największy kłopot miał PZB przy obsadzeniu pozycji w wadze średniej. Nie łatwą sprawą jest wybrać boksera, który mógłby stoczyć dobrą walkę z Pappem. Kolarczyński nie wchodził pod uwagę, bo jak wykazały dotychczasowe

doświadczenia, bokser ten nie wytrzymał nerwowo spotkań z mistrzem olimpijskim i częściej znajdował się na deskach przez własne nerwy — niż na skutek ciosów Węgra. Zastanawiano się nad kandydaturą Iwańskiego — który posiada silny cios — przed którym Papp mógłby nabierać respektu. Niestety Iwański do tej chwili nie zalał niezbyt formalności, polegających na stwierdzeniu obywatelstwa i wyjazd jego nie mógł być brany pod uwagę.

Jak już donosiliśmy, wybór padł na Nowarę, który stoczył dobrą walkę z Pappem.

Do wagi półciężkiej powraca Szymura, który po doświadczeniach fińskich doszedł do przekonania, że le-

piej czuje się w tej kategorii. Jaskółka więc stanie w wadze ciężkiej. **KORZYSTAJĄC** z okazji omawiania składu na mecz z Węgrami, trzeba kilka słów poświęcić strukturze naszego kapitanatu. Jak donosiliśmy, w skład tej instytucji wchodził aż siedmiu ludzi. Prosimy jednak nie sądzić, aby wszyscy oni brali udział w obradach, w jaki sposób należy sformować tę czy inną ósemkę. W skład kapitanatu wchodzi członkowie z okręgów najbliższych w Polsce — to jest z Wybrzeża, Łodzi, Śląska i Poznania. Do najważniejszych obowiązków tych członków należą regularne raporty z terenu, które wyczerpująco informowałyby PZB o położeniu i sytuacji pięściarstwa w okręgach.

K. G.

BUDAPEST, 6. 11. (Tel. wł.) — W tej chwili odbywają się w Pałacu Sportowym węgierskie mistrzostwa w boksie. Spotkałem się tam z Adlerem Zsigą, znanym trenerem. Powiedział on m. in.:

— Polacy to najsłabszy dla nas na kontynencie przeciwnik. Sądzę, że i ten mecz zakończy się remisem. — Nasz zespół także wymaga odmłodzenia. W najlepszej stosunkowo formie znajduje się obecnie Budai, pomimo, że był niedawno kontuzjowany. Dalej Papp i oczywiście Erdei. Ten ostatni to twarda szulka. Bednai przechodzi obecnie znaczny spadek formy, ale mam wrażenie, że na sobotę będzie gotowy. Największym talentem na Węgrzech jest obecnie bezwzględnie Borsody, a tuż za nim idzie Juhasz, obaj wagi piórkowej.

— Kto z Polaków najwięcej się panu podoba? — pytam.
— Stary Szymura — odpowiada Adler. — Ten bokser to wzór dla wszystkich pięściarzy. Poza tym bardzo lubię Bazarnika.

BENE JEST CHORY

— Co jest z Bene III?
— Był chory. Stracił w przeciągu tygodnia około 5,5 kg. Miał bardzo skomplikowane zapalenie migdałków z wrzodem w gardle. Teraz jest rekonwalescentem i powoli znowu zabiera się do boksu.
A teraz kolejno Adler Zsigę opowiada o pozostałych bokserach:
— Juhasz, to twardy bokser, „zabijaka”, bije z obu rąk.
Kapoeci nabral trochę szybkości, stał się twardszy i lubi wymianę cio-

sów. Feher kolosalnie się poprawił i ma może najlepsze oko z wszystkich węgierskich bokserów. Mam wrażenie, że w półśredniej wadze nam nie sprawi. O Benem musimy jeszcze dodać, że pomimo choroby, prawdopodobnie stanie na ringu, a co za tym idzie zdobędzie dwa potrzebne punkty.

SKŁAD WĘGRÓW

Z kolei podchodzę do kapłana związkowego, Bartfaia. Ten od razu przystępuje do rzeczy:

— Nasz skład będzie taki: **Bednai, Erdei, Juhasz, Budai, Marton (Feher), Papp, Kapoeci i Bene III**. Poważnie przygotowujemy się do spotkania z Polską. Chcemy wygrać 10:6. Trochę pechowo stało się, że obecnie musieliśmy urządzić mistrzostwa Węgier, ale, niestety, nie mamy innego terminu. Zawodników, którym ewentualnie te mistrzostwa by zaszkodziły, wycofał mi. I tak: nie biorą w nich udziału: Bednai, Budai, Marton, Papp i Bene III.

DRUGI MECZ W KAPOSVAR

Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę, o godz. 19 w Tatarsall, drugi zaś we wtorek w prowincjonalnym mieście Kaposvar. Sądzę, że Bednai, Erdei, Budai i Papp zdobędą dla nas punkty.

Właśnie w tej chwili, gdy telefonuję, walczy Erdei z Nemesem. Papp mówi, że żaden z Polaków nie wytrzyma z Erdeim trzech rund (rzeczywiście świetny technik Nemes już w drugiej rundzie został zdemolowany, pobity pada i poddaje się).

Spotykam naszych przyszłych przeciwników, którzy tak mówią:

— Jestem w dobrej formie, mówi Feher, co prawda do półśredniej brakuje mi parę kilogramów, ale to nie szkodzi. Mam wrażenie, że w przyszłą sobotę nie będę się nudzić. Sądzę, że wygramy 9:7.

Z kolei rozmawiam z Erdeim:

ERDEI MA 30 LAT

— Ostatnio walczyłem w 1941 roku, w reprezentacji Węgier. Mam 30 lat, jestem żonaty, mam dwoje dzieci. Mój starszy syn chodzi już do szkoły. Po wojnie mieszkaliśmy w Maiko. Miałem to jest o 200 km oddalony od Budapesztu. Prowadziłem tam gospodarstwo w zastępstwie mego brata, który był w niewoli. W ubiegłym roku brat powrócił i teraz częściej zaczynam wdzierać rękawice bokserskie. Teraz dużo trenuję i chcę jeszcze odnieść międzynarodowe sukcesy. Polaków po wojnie jeszcze nie widziałem.

— Jestem w formie i sądzę, że z Debiszem stoczę walkę na poziomie — mówi Budai. Wygramy 10:6.

Dzisiaj przed południem przyjechał do Budapesztu czeski sędzia Velecky, który będzie sędziował sobotni mecz.

W. Wieroniej

Garbarnia była lepsza

RYBNIK, 6. 11. (Tel. wł.) **Górniki (Radlin) — Garbarnia (Kraków) 4:2 (1:1)**. Bramki dla Górnika: Szlegier 3, Dybala 1, dla Garbarni — Nowak i Bożek (z karnego). Sędziował Bukowski z Radomia.

Parada świeżo upieczonych ligowców w walce o tytuł mistrza drugiej Ligi przyniosła zwycięstwo gospodarzom, chociaż ani przebieg gry, ani umiejętności nie przemawiały za nimi. Garbarnia była zespołem lepszym technicznie, dobrze kombinującym. Poszczególne zawodnicy wdziali czego chcą, brak im tylko zdecydowanego strzelca w ataku, który by potrafił wykończyć planowe zagrania napadu. Górnicy walczyli twardo i ostro, teren zdobywając dealekimi, długimi podaniami, a dobrzy strzelcy nie zlekceważyli z oddaniem strzału, które na ogół są celne. W Garbarni słabo zagral stoper Lasiewicz, który popełnił dużą ilość błędów i nie potrafił utrzymać groźnego Szlegiera. Jakubik w bramce nie miał najłepszego dnia i został zmieniony przez Stefaniszyną.

OSTATKI DRUGIEJ LIGI

TORUŃ. Pomorzanie (Toruń) — Gwardia (Szczecin) 1:2 (1:1). Ostatnie spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek II Ligi pomiędzy miejscowym Pomorzaniem a Gwardią (Szczecin) zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gości w stosunku 2:1 (1:1). Bramki dla gości zdobyli Mroczek, dla gospodarzy Kossobudzki z karnego.

TARNOVIA BEZ BRAMKARZA PRZEGRYWA W KRAKOWIE

KRAKÓW, 6. 11. (Tel. wł.) **Cracovia — Tarnovia 6:2 (1:1)**. Zespół Tarnovii wystąpił ze środkowym pomocnikiem — Kozłom w bramce. Ponościł on winę za dwie bramki. Strzelcami byli: Różankowski II 3, Bobula 2 i Poświat dla Cracovii oraz Roik i Pitych dla Tarnovii. Sędziował Bill.

KOLEJNA WYGRANA DERYBY POZNANIA

POZNAN, 6. 11. (Tel. wł.) **Kolejarz (Poznań) — Warta 7:1 (1:0)**. Bramki zdobyli: Anioła 4, Koltunak, Czupczyk i Białas dla Kolejarza oraz Kaczmarek (karny) dla Warty.

MECZ POJEDNANIA

SOSNOWIEC, 6. 11. (Tel. wł.) **Stal (Sosnowiec) — AKS (Chorzów) 2:2 (2:2)**. Bramki dla Stali zdobyli: Powala i Słota, dla AKS-u: Czyż i Kulik. Beniaminek drugiej ligi — Stal była równorzędnym przeciwnikiem dla AKS i nie ustępowała mu ani techniką, ani taktyką. AKS potrafił wygrać mecz treningowy próbując na kilku pozycjach młodych zawodników. Gra mało interesująca. Mecz tenowany był jako spotkanie „pojedynkowe” za pamiętne zajęcia sprzed trzech lat.

RUCH NIECO LEPSZY OD A KLASY **CHORZÓW, 6. 11. (Tel. wł.)** **Ruch (Chorzów) — Kresy (Chorzów) 3:2 (2:1)**. Bramki dla Ruchu strzelił: Przychocka, Bobula i Tim, dla Kresów: Manowski i Danielowicki. Ruch mocno się musiał napracować, aby odnieść zwycięstwo nad zespołem A klasowym. Zawodził napad, który nie wykorzystywał dogodnych sytuacji podbramkowych.

Bedzie troche emocji — mowia Węgrzy przed przyjazdem bokserów polskich do Budapesztu

(KORRESPONDENCJA WLASNA „PRZEGLADU SPORTOWEGO“)

BUDAPEST, 7. listopada
W **SOBOTĘ** telefonuje do mnie Pal Budai:

— Czy pan wie, że bokserzy wasi przyjeżdżają jednak na damasatego? Bardzo się cieszę, przynajmniej będzie trochę emocji. Bardzo chciałbym poraz który spotkać się z Debisem. Teraz jestem w formie. Przysięgam, że latem z nim nie wygram, ale teraz mam nadzieję na rewanż. Niech tylko przyjadzie...

Budai, jak zresztą prawie wszyscy węgierscy bokserzy, którzy byli w Polsce, odnosi się do swych polskich kolegów ringowych z szacunkiem i wielką sympatią. Podczas tournée po Polsce widzieli oni, jak serdecznie ich wspaniale przyjmowano. Uważają, że pod względem układu du sil w obu krajach sytuacja jest podobna. Sytuacja w wadze cięższej jest b. dobra, a trudniejsza od średniej wżwyż...

Węgierscy bokserzy jeszcze nie są zupełnie gotowi, chociaż od dwóch lat mają bez przerwy treningi związane (dwa razy w tygodniu), a poza tym normalnie uczęszczają na treningi klubowe. Nie mówię już o tym, że przeszli w tym roku szereg obozów i że prawie cała gwardia bokserska była na obozie przygotowawczym przed Igrzyskami Akademickimi. Po igrzyskach rozpoczęła się młoka ligowa, która w żadnym wypadku nie wyszła na dobre węgierskim repom. Taktyka z przesuwaniem do cięższych wag jest przez kierowników klubowych stosowana notorycznie, nie odbija się ona jednak dodatnio na formie bokserów.

We wrześniu większość reprezentantów miała urlop. Mieli prawo nie uczęszczać na treningi i... wypoczywać. Nie każdy z nich jednak wykorzystał odpowiednio ten czas. Jedni naprzekład dali folię swym apetytom i żyli „do gustu”, inni w dalszym ciągu uczęszczali z własnej ochoty na lekkie treningi, zaprawy i chętnie brali udział w propagandowych zawodach. Do tych pierwszych należy zaliczyć Bene III. Przez parę miesięcy bardzo utyli, sądzę, że w wadze ciężkiej nie waży na jest „linia”, lecz już przy najbliższym spotkaniu na ringu spotkało go gorzkie rozczarowanie. Ciosy jego co prawda brały na siłę, lecz stał się dużo powolniejszym, przestał „stańczyć”, co było jego wielką zaletą i już nie wychodził mu białawiecznie serie z obu rąk. Przez ten czas odwyżdził się od ringu i widać było podczas jego walk, że nie lubi już wal ki otwartej, raczej stara się jak najmniej zainkasować, a przy tym nie przemęczać się — ot, tak było wygrać. Na szczęście ma bardzo niewielu konkurentów w swej wadze, przeważnie na rozgrywkach ligowych zdobywa punkty w. o. 4, lecz już przy pierwszym poważniejszym egzaminie, walce z łysym Homolą, wszystkie te błędy wyszły na jaw i Bene walczył przegrany. Werdykt sędziowski, przysięgający mu zwycięstwo był raczej kurtuazją wobec jego mistrzowskiego tytułu.

Ta sama zresztą historia była w swoim czasie z Bogacsem. Rozmawiałem o Bene III z kierownikiem Csepła. Oświadczył wprost, że nie jest z niego zadowolony, ponieważ nie uczęszcza systematycznie na treningi i w ogóle nie podchodzi poważnie do boks. Ostatnio reprezentantem wagi ciężkiej zajął się WZB i prawdopodobnie wszystko skończy się po myślnie. W każdym razie Bene III nie jest jeszcze w formie.

NOVA GWIAZDA

Zresztą na firmamencie węgierskim zabłysła teraz w tej wadze nowa gwiazda — Fazekas. Znamy go z występów juniorów w Polsce. Chłopak ten przez rok zmienił się do niepoznania. Rozwinął się fizycznie, nabral twardości. Aby odnieść zwycięstwo nad zespołem A klasowym. Zawodził napad, który nie wykorzystywał dogodnych sytuacji podbramkowych.

cyduje się na niego. Ostatnio prawie wszystkich przygodnych przeciwników kończył bezlitośnie w pierwszej rundzie i powiem szczerze, walka Fazekas — Bene III mogła by w tej chwili przynieść niełada sensację.

W półciężkiej istnieje tylko Kapoeci. Poza nim nie widzę nikogo godnego reprezentowania węgierskich bar. Kapoeci, aby ułatwić związkowi zadanie, z reguły nokautej swych przeciwników w pierwszej rundzie lub zmusza ich do poddania się. Nie jest to już zeszłoroczny Kapoeci. Przez jak taran do przodu, bije z obu rąk, a ponieważ ma wspaniałą kondycję, rtił się bardzo trudnym do pokonania przeciwnikiem. Mam wrażenie, że Flisowski stałby tu na straconej pozycji.

PRAWDZIWE OBLCZE PAPP

Pappa znamy aż nadto dobrze. Nie potrzebuję go chyba specjalnie opisywać. Na pozór mruk, nieprzystępny, a może nawet zarozumiały. Tak by się może wydawało na pierwszy rzut oka. Fakt, że zrobił z nim wywiad prasowy, czy chociażby zmusił do wypowiedzenia się — to sprawa niełatwa. Papp jest w istocie bardzo dołbrym i skromnym chłopakiem. Młodziem, czy nawet gburawość po krywa swoje zakłopotanie. Jest bardzo lubiany przez wszystkich kolegów, a poza tym uchodzi za wazir sportowca. Na treningach jest zawsze pierwszy, słucha trenera, prowadzi sportowy tryb życia.

Dużo się mówi teraz o spotkaniu Polska — Węgry, a co drugi człowiek pyta, czy przyjadzie Kolarczyński. Dramatyczna walka „Kolarczyński” w Warszawie i stan Pappa w końcu trzeciej rundy nie był tu żadną tajemnicą, tylko, że Węgrzy chcieli by na własne oczy zobaczyć człowieka, który wytrzymał tyle morderczych ciosów Pappa i jeszcze w trzeciej rundzie umiał przejść do kontrataku. Papp tro-

chę utyli i może nie jest w olimpijskiej formie, ciosy jego nie są już tak cieżkie, lecz to tu mówię, Papp jest zawsze Pappem i w dalszym ciągu nie jestem w stanie stwierdzić, jak wytrzyma ostatnią rundę, gdyż przysięgam szczerze, raz tylko przed kilku tygodniami widziałem jego całą walkę z Csontosem (Ferencvamos), ale jego przeciwnik był takim samym jak on zabijak. Walkę tę Papp wygrał co prawda niewysoko, ale zato właśnie w trzeciej rundzie miał niewidzialną u niego końcówkę, chociaż tradycyjnie w ostatniej minucie osłabił. Słowem można wierzyć, że i Papp jest w formie.

MARTON ZNOW NA WIDOWNI

W półśredniej sytuacji nie jest dotąd wyjeżdżona. Początkowo reprezentował Formę II, lecz po nokaucie z Rumunem i nokaucie poniesionym z rąk Fehera nie sądzę, aby kapitan Bartfai brał go dalej pod uwagę. Marton, którego już tylko trochę grzebanio, znowu wypływa na widownię. Ostatnie walki wygrywał przekonywująco, wygrał nawet w ciężkiej z Mihalyim! Ma dobre wszystkie trzy rundy, tylko walczy o wiele ostrożniej, staranniej zasłania głowę, zresztą, nie można mu się dziwić. Bene I solidnie go „naparzę”, nokautej pięć razy z rzędu. Wygląda, że znowu nabral wiary, we własne siły, a co najważniejsze — posłuchał swego trenera: Adlera Zsigi. Niemniej jednak mam wrażenie, że w wadze tej wystawia Węgrzy Fehera. Chłopak ten w wojsku bardzo się podobał, wszystkich nokautej, ma pięknie silny cios z lewej, jest jednak może trochę za niski na półśrednią. Zapewne są tary, którzy pamiętają go z występów w Polsce. Dziś jest to zupełnie inny bokser — fighter pierwszej wody. Przysięgam, że nie mam tylko przekonania do jego odporności, cięgle staje mnie przed oczami jego walka z bokserem prowincjonal-

Kiepsko wypadł debiut Hokeiści przegrali w Olomuńcu

OLOMUNIEC, 6. 11. (Tel. wł.) Po 10-dniowym obozie treningowym w Brnie hokeiści polscy rozegrali w sobotę wieczorem spotkanie z reprezentacją Olomuńca. Drużyna nasza w meczu tym zupełnie zawiadła i przegrała 2:6 (1:1, 0:2, i 1:3). Szczególnie słabo wypadły linie ofensywne, w których razili powolnością i egoistyczną grą Burda i Lewacki. Poza tym nasz najlepszy obrońca Skarżyński zachorował na grype i grał z gorączką. Jego partner Bromowicz dwójli się i troił, ale nie mógł dać rady szybko grającym gospodarzom, którzy wykorzystali wszystkie możliwe szanse do zdobycia bramek.

Skonecki - Rolsson 7:5, 2:6, 13:11

SZTOKHOLM, 6. 11. (tel. wł.) Tenisiści polscy — Skonecki i Piatek rozegrali towarzyskie spotkanie w miejscowości Enköpings. Skonecki znajdując się w dobrej formie, pokonał Rolssona 7:5, 2:6, 13:11. Piatek zaś przegrał z Eliassonem 3:6, 0:6. Obie gry odbywały się w hali na krytym korcie o nawierzchni drewnianej. Zwycięstwo Skoneckiego jest dowodem, iż nasz mistrz skorzystał wiele w czasie pobytu w Szwecji, gdyż Rolsson notowany jest wysoko jako specjalista od gry na krytych kortach.

W pierwszej tercji, pomimo wyniku remisowego, Polacy wyraźnie przeważali, lecz, niestety, szereg sytuacji, w których powinni paść bramki, zepsuli Lewacki i Burda. Ataki nasze grały raczej solowo, nie podając sobie i w zagranicznych napastników nie widać było żadnej przewodniej myśli. Gospodarze, zepchnięci do obrony, blokowali umiejętnie, przeprowadzając wypadki całą trójką ataku i uzyskując prowadzenie. W 2 min. później Dolewski przejechał w typowy dla niego sposób drużynę Olomuńca i wyrównuje.

W drugiej tercji Czechosłowacy rozciągają grę na boki; a wobec tego, że kondycja Polaków zaczyna szwankować, znajdują luki w naszej obronie i strzelają kolejno dwie bramki.

W trzeciej tercji powtarza się historia z poprzedniego okresu gry. Gospodarze dokładnie podają, a Polacy fatalnie kryją. W efekcie Olomuńiec zdobywa 3 bramki, na które odpowiadamy jedną, strzeloną przez Gosińca.

Z zespołu naszego wyróżnili się Maciejko, Bromowicz, Dolewski, Gosiń i Gansiniec. Pozostali bardzo słabi i, co gorsza, nie grali ambicie. Hokeiści w poniedziałek powracają do kraju. Dzięki interwencji kierownika ekspedycji, czechosłowacki spec chłodniczy, inż. Kolda zjawia się napewno w środę w Katowicach. Tym samym utrzymany byłby termin ukończenia tamtejszego sztucznego lodowiska

UWAGA NA ERDEIA!

Erdei z koguciej — to dziś chyba jeden z najsłabszych punktów węgierskiej ósemki. Obok Pappa wysuwa się zdecydowanie na drugą pozycję, jeśli chodzi o siłę i celność ciosów. Trudno coś bliższego o nim powiedzieć. Nie kryje się, przeważnie walczy z o-puszczoną gardą, lecz jest niesłychanie wytrzymały i ma pięknie silny cios. Poza tym walczy dobrze taktycznie i z reguły w pierwszej rundzie obrabia żółdki przeciwnika. Ma bardzo nieefektywną sylwetkę i patrząc na niego, niktby nie pomyślał, że ma przed sobą jednego z najlepszych pięściarzy Węgier. Sądzę, że żaden z naszych bokserów nie ma realnych szans na wygraną z nim.

BEDNAI BEZ KONDYCJI

Bednai w muszce jest teraz zupełnie bez kondycji. Nie zdążył się z Bartfaiem, który twierdził, że jest w najlepszej formie ze wszystkich węgierskich repów. Ostatni jego dorobek zaiste nie jest imponujący: remis i porażka. Nie można jednak zapominać, że Bednai jest bardzo pilny, a poza tym ślepo posłuszny Adlerowi. Kiedyś mnie się zwierzył, że prosto nie umie walczyć, kiedy nie stoi w narożniku jego uwielbiany trener. Do spotkania jest jeszcze parę dni i mam wrażenie, że do tego czasu dojdzie także i on do formy, w każdym razie w żadnym wypadku nie zasługuje na lekceważenie.

Początkowo zamierzano urządzić to spotkanie w hali Tatarsall, gdzie może się swobodnie pomieścić około 8 tysięcy widzów. Stwierdzono jednak, że urządzić tej hali są niekompletne, tak, że według wszelkiego prawdopodobieństwa spotkanie odbędzie się na starym miejscu, a więc w amfiteatralnie położonym Shortscarnoku.

Witold Wieroniej

Drugie zwycięstwo Włochów nad Szwecją

Reprezentacja pięściarzy Włoch rozegrała w powrotnej drodze z Finlandią drugi mecz w Szwecji, bijąc gospodarzy 14:2.

Wyniki (pierwsi Włosi): Bandinelli pokonał Wiklundą (3:0), Zuddas wygrał z Nybergiem (3:0), Polidori zwyciężył Nelstroema (3:0), Marconi wygrał z Setko (3:0), Bolana pokonał Hanessona (2:1), Festici zwyciężył Cerellina (3:0), Di Segni pokonał Nordina (3:0), Bacciaroli uległ Holmowi (1:2).

WYNIKI WYSTĘPÓW

NARTY, LYZWY, SANKI ORAZ INNY SPRZĘT ZIMOWY O D W Y T W Ó R C Ó W, ORAZ OD OSÓB PRYWATNYCH Z A K U P I
● LESZCZYŃSKI, MILEWSKA ● MOKOTOWSKA 61

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakiadem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 61 tel. 8.75-81, 8.75-81, 8.82-31 skrz. poczt. 181. Administracja (dla subskrybentów): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 14, tel. 8.15-24 Konto P. K. O. I — 8005 Prenumerata miesięczna wynosi 21 zł. — Kwartał 61. — półroczna 102 zł. — rocznie 204 zł. — po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr I — 8005. Przy każdej wpłacie należy podać dokładne, cel wpłaty na odwołanie przekaz. Cena ogłoszeń: 50 mm X 1 lin. — 40 zł. Złotono w Drukarni Z. M. P. Warszawa B-91837

Z. DALL

Dwa światy - dwa sporty

Taka jest postawa sportowców radzieckich

PO RAZ pierwszy zetknąłem się ze sportowcami radzieckimi w 1946 r. w alei Karla Marxa w Oslo, na pierwszych powojennych mistrzostwach Europy w lekkoatletyce. Reprezentanci kraju zwycięskiego socjalizmu byli wówczas centralnym punktem zainteresowania wszystkich uczestników mistrzostw i mieszkańców Oslo. Należy pamiętać, że był to pierwszy występ sportowców ZSRR na arenie międzynarodowej w skali imprezy ogólnoeuropejskiej, nie tylko robotniczej.

Każdy, nawet najdrobniejszy szczegół, odnoszący się do ekipy radzieckiej budził powszechne zainteresowanie. Jak będzie ubrana? Jak będzie się zachowywała? Jak trenują? Jakim stylem się odznacza? No i jakie uzyskuje wyniki.

INNY ŚWIAT

Już po pierwszym zetknięciu się z zawodnikami i zawodniczkami Związku Radzieckiego zrozumiano — że reprezentanci ZSRR — to sportowcy nowego i zupełnie odmiennego typu. Baczny obserwator zrozumiał od razu, że ludzie, którzy wzrosli w warunkach nowego społecznego ustroju, wychowani przez partię Lenina — Stalina — reprezentują sport o zupełnie innym obliczu, niż sport ludzi wychowanych w warunkach ustroju kapitalistycznego. Nieliczna ekipa sportowa ZSRR, która zajęła 2 domki w wiosce sportowej pod Oslo — reprezentowała inny, nowy świat, świat po stopni i socjalizmu. Wychowało to się zawiązało, gdy było się w towarzyszeniu sportowców radzieckich. Oslo było zachwycone reprezentacją radziecką: zachowaniem, dyscypliną, stylem — i wynikami.

Przyjmowane z niedowierzaniem wiadomości o wysokich wynikach zawodniczek i zawodników ZSRR znalazły swoje potwierdzenie na bieżąco i na stadionie Bislet. Zwycięstwa Dumhadze, Sewriukowej, Sierżenowej i Karkulowej były tak przekonujące — że można było tylko je okłaskiwać.

Rekordzista świata Nina Dumhadze stała się ulubienicą publiczności. Nadzwyczajnie dopatrywano się u niej jakichś przejawów zarozumiałości czy też „chrochry na gwiazdę”. Obserwowałem Dumhadze na treningach, gdy wyszła na boisko z 2 dyskami i kilkoma wtykami do odznaczania długości rzutów. Po treningach wszystko sama zebrała, mimo, że tak samo dobrze mogła o to poprosić kogoś innego — jak omyliły zawodniczki innych reprezentacji. Fakt napozór drobny — ale bardzo znamienity.

DRUGIE SPOTKANIE

W dwa tygodnie po mistrzostwach w Oslo zetknąłem się znowu ze sportowcami Związku Radzieckiego, tym razem pięcioletni. Było to w Pradze, na Wschodniolawskim Turnieju Bokserskim.

TAK ZACHOWUJE SIĘ SPORTOWIEC ZSRR

Pamiętam walkę fenomenalnego Koroliewa z naszym Niewadziem. Lodzianin już w I starcie po jednym z zupełnie prawidłowych ciołów upadł na deski, symulując zbyt niskie uderzenie. Koroliew został początkowo zdyskwalifikowany i jako zwycięzca uznano Niewadzię. Obserwowałem wówczas szczególnie uważnie zachowanie Koroliewa i jego reakcję na krzywdzący go werdykt (który później został zmieniony po zbadaaniu lekarskim Niewadzi). Mistrz

Aktyw sportowy ZMP obradował w Szczecinie

W SZCZECINIE odbyła się odprawa aktywu sportowego ZMP, w której wzięło udział około 40 delegatów kół miejskich. Na zebraniu przeprowadzono analizę dotychczasowej pracy sportowej w kołach ZMP, omówiono uchwałę Biura Politycznego KC PZPR oraz zadania ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz ustalono wytyczne dalszej pracy kół.

Najważniejsze zadania — to opieka ideologiczna nad sportowcami w zakładach pracy i kołach sportowych oraz uaktywnienie udziału ZMP-owców w organizowaniu imprez i umasowieniu sportu.

W najbliższym czasie aktyw miejski ZMP przystąpi do organizacji nowych kół sportowych przy zakładach pracy oraz do dalszego szkolenia aktywu sportowego. W najbliższych dniach ZMP wydeleguje około 100 aktywistów na kurs szkoleniowy, organizowany przez WUKF w Szczecinie.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której wyrażają swą radę z historycznej uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu i gotowość przyczynienia się do pełnej realizacji wytycznych tej uchwały.

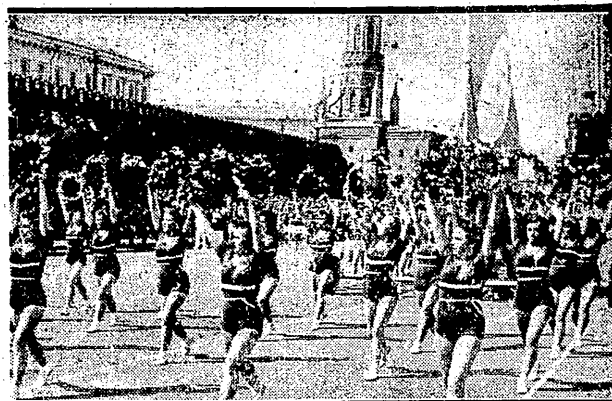
pracuje: w fabryce, zakładzie przemysłowym, kopalni, gdzie — gdziekolwiek trenuje lub występuje: na bieżni, boisku, pływalni, sali gimnastycznej — czyni to z ambicją i wolą zwycięstwa i przede wszystkim myśli o sławie swego narodu, o sławie swojej ojczyzny.

Tak wychowuje ludzi radzieckich partia bolszewicka, radzieckie państwo i tak rozumie swój obowiązek sportowców radzieckich.

Sportowiec radziecki uważa za honor i obowiązek patriotyczny swój aktywny udział w rozwoju kultury fizycznej mas

pracujących i stara się uzyskiwać jak najlepsze wyniki.

W odpowiedzi na apel CK WKP(b) z grudnia 1948 r. sportowcy radziecy w 10 ostatnich miesiącach ustanowili 386 nowych rekordów ZSRR, w tym 32 światowych. Bilans naprawdę piękny i imponujący — ale, będący konsekwentnym wynikiem systemu radzieckiego wychowania fizycznego, które kształtuje młode pokolenie płomienych patriotów ojczyzny, pełnych radości życia, odważnych i nieustępliwych w walce o pokój i postęp.



Ulicami Moskwy

przeciągnęli wielkie korowody sportowców radzieckich, udających się na parady sportową na stadionie Dynamo.

Sport w ramach planu 6-letniego

otrzymuje olbrzymie możliwości rozwoju i postępu

Z UDZIAŁEM przedstawicieli ministerstw, Związkowej Rady KF, Główniej Rady Sportu Wiejskiego, ZMP, szkolnictwa zawodowego (CUSZ), woj. UKF i wszystkich centralnych związków sportowych rozpoczęła się w czwartek zorganizowana przez GUKF, ogólnokrajowa konferencja, poświęcona wytycznym do planu 6-letniego w zakresie kultury fizycznej.

Wytyczne do planu 6-letniego zreferował dyr. GUKF pos. Motyka. Mówca przypomniał na wstępie, że od poprzedniej narady krajowej (w kwietniu) rozpoczęto pracę w terenie, opartą na nowej strukturze sportu. Od tej pory sport polski poszczycił się może znacznymi osiągnięciami. Liczba uczestników biegów narodowych wzrosła w stosunku do ub. r. o dalsze 200.000, w sztafecie młodzieżowej uczestniczyło około 200.000 osób, zwiększyła się również liczba startujących w marzszach. Zorganizowano również poważne imprezy międzynarodowe jak

wycisk kolarski Praga — Warszawa i Dookoła Polski. Sportowcy wzięli gremialny udział w manifestacjach 1-majowych i w uroczystościach Międzynarodowego Dnia Pokoju. Mówca zanalizował następnie uchwałę KC PZPR, w sprawie wychowania fizycznego i sportu, poczyniwszy przesyłki do sportu w planie 6-letnim. O wadze jaką państwo przywiązuje do kultury fizycznej, świadczy fakt, że wychowanie fizyczne znalazło po raz pierwszy miejsce w nowym planie gospodarczym. Plan 6-letni nadaje wychowaniu fizycznemu właściwy kierunek rozwoju,

zgodny z interesami mas pracujących.

ZASADNICZA PODSTAWA

Umasowienie sportu oparte jest na Odnacze Sprawności Fizycznej. Planowany jest trzykrotny wzrost liczby osób posiadających OSF (z 360.000 w 1950 r. do 1.050.000 w 1956 r.). Do końca 1955 r. liczba objętych wychowaniem fizycznym wzrosła do 6.900.000 osób. Następnie również powiększenie liczby imprez do 64.000 (o 242%) i liczby osób objętych z 1.880.000 do 5.160.000 (274%). Taki rozwój sportu nie był możliwy w Polsce przedwzrostowej.

Wprowadzony zostanie rozdział na wychowanie fizyczne; obowiązkowe, dobrowolne i sport wycieczkowy.

IMPREZY MASOWE I WYCZYNOWE

Przewiduje się dwa gatunki imprez: wychowanie fizyczne obejmujące imprezy i akcje masowe, sport — krajowe i zagraniczne imprezy wycieczkowe, oraz obozy kondycyjne i wyszkolenie. Z uwagi na walory wychowawcze podzielono poszczególne gałęzie sportu na 3 grupy. Imprezy i akcje masowe obejmują podstawowe dziedziny sportu i będą sprawdzianem rozwoju wychowania fizycznego w planie 6-letnim. Akcje masowe przeprowadzane będą w znacznie szerszym zakresie niż od przyszłego roku.

Od roku 1950 wprowadzone zostanie Święto Kultury Fizycznej w województwach, a od 1952 w powiatach. Święto KF obchodzone będzie co dwa lata w ostatnim tygodniu czerwca (na zakończenie roku szkolnego) i będzie przeglądem sprawności fizycznej młodzieży.

GENERALNY PRZEGLĄD

Nową imprezą sportową będzie Spartakiada, przewidziana w ośmiu dwuletnich począwszy od 1951 roku. Oprócz konkurencji sportowych obejmują one konkursy o charakterze artystycznym — literackim. Spartakiady będą zarazem mistrzostwami Polski. W pierwszym roku spartakiada zimowa (Zakopane) obejmie 4 konkurencje, letnia zaś (Warszawa) odbędzie się w 12 gałęziach sportu. Dotychczasowy system rozgrywek mistrzowskich ulegnie zmianie.

W zakresie imprez międzynarodowych oprócz zawodów między państwowych i międzynarodowych odbędzie się będzie z zagranicą wymiana literatury fachowej oraz w celach szkoleniowych, wymiana trenerów, sędziów i zawodników.

Wyszkolenie kadry reprezentacyjnej i sędziów spocznie na Związkach Sportowych, stałe szkolenie zawodników wszystkich klas należących do zrzeszeń sportowych. Na obozy szkoleniowe kondycyjne i unifikacyjne przewidziano w samym tylko roku 1950 ponad 54 milionów zł. Aby umożliwić zawodnikom planowe podwyższanie kwalifikacji zostanie wprowadzony podział sportowców we wszystkich dziedzinach na 5 klas (ekstra klasa I, II, III i najniższa — młodzieżowa).

Subsydia dla Zw. Sportowych, które w tym roku osiągnęły już poważną sumę, w roku 1950 będą jeszcze wyższe, a pod koniec planu przeciętnie wzrosną dwukrotnie. Planowane na rok 1950 łączne subsydia na Związek — 228.697 tys. zł osiągną w roku 1955 kwotę 460.601 tys. zł. Z dotacji został wyłaczony boks i piłka nożna jako samowystarczalne.

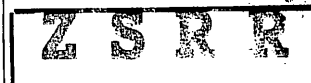
112 MILIONÓW NA SZKOLENIE

Szkolenie kadry instruktorskiej będzie 5-stopniowe (wstępne, podstawowe,

średnie, wyższe i uzupełniające). Począwszy od roku 1954 studia WF w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie zamienione zostaną na 4-letnie Technikum WF. Wojewódzkie ośrodki KF staną się bazą szkolenia wstępnego dla wszystkich zrzeszeń. Szkolenie podstawowe dla własnych potrzeb będą przeprowadzały Centralne Ośrodki GUKF-u. Na szkolenie w r. 1950 przewidziano ogółem 112 milionów zł. W latach następnych kwota ta będzie się stale zwiększała o 23% w stosunku do poprzedniego roku. Kadra instruktorska, zatrudniona zawodowo w sporcie wzrosła z 9 tys. do ponad 21 tys. w r. 1955 (o 237%).

Dotychczasowe obiekty sportowe doprowadzone zostaną do maksymalnej używalności. Budownictwo prowadzone będzie przede wszystkim pod kątem widzenia rozwoju sportu masowego. W planie sześcioletnim na inwestycje sportowe przewidziano 8,8 miliardów zł.

W drugim dniu obrad, poświęconych omówieniu wytycznych do planu sześcioletniego w zakresie kultury fizycznej, odbyła się odprawa przedstawicieli Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej. Delegaci WUKF zainformowali o planach pracy na swoim terenie w myśl nowych wytycznych, jakie nakłada na wszystkie organizacje sportowe, zaplanowany rozwój w f. w okresie najbliższych sześciu lat.



TEGOROCZNY sezon przyniósł sportowcom radzieckim bardzo bogaty plon. We wszystkich dziedzinach sportu wycieczkowego ustanowili oni w tym roku 286 rekordów krajowych i 32 światowe. Najwięcej rekordów padło w lekkoatletyce — 120, przyczem 8 z nich przewyższało odcinalne rekordy światowe. Lepsze wyniki od rekordów światowych uzyskali: Wanin i Gordienko w biegu na 30 km, Łotysz i Smirnikowa w biegu na 30 i 50 km i Smirnikowa z Leningradu, która rzuciła oszczepem 55,41 m przewyższając dotychczasowy rekord światowy przelazła 5 m. Trzykrotnie w tym sezonie poprawiali rekord światowy w pchnięciu kulą młotem radzieckie Szwaburkowa, Andriejewa i Tocznowa. Ta ostatnia uzyskała najlepszy wynik — 14,86 m.

Na czołowe miejsce wśród rekordzistów tegorocznych wysunęli się ciężarowcy, którzy ustanowili 26 rekordów krajowych i 10 światowych. Sam Małow poprawił 6 razy rekordy światowe, Nowak 3 razy. Wyraźnie podwyższył się poziom pływaków. Ustanowo w tym sezonie 51 rekordów krajowych, podczas gdy w ubiegłym roku poprawiono załadowie 6 najlepszych wyników radzieckich. Poważne miejsce wśród tegorocznych rekordzistów zajmują także strzelcy z 28 rekordami krajowymi i 8 światowymi.

WROKU bież. przypada 50 rocznica powstania sportu motorowego w ZSRR. Pierwsze w historii Rosji wyciski motocyklowe odbyły się pod Petersburgiem w 1899 r. i zgromadziły na starcie 11 zawodników. Na trasie długości 107 km odniósł zwycięstwo Maiz, przebijając dystans w czasie 2:43:38. Maiz wygrał również pierwszy wyścig samochodowy, który w tym samym roku odbył się na trasie Moskwa — Petersburg. Zawody te zapoczątkowały stałe imprezy samochodowe i motocyklowe w carskiej Rosji. Były one jednak sportem wybitnie elitarnym, dostępnym jedynie dla garstki bogatych synów fabrykantów i kupców.

Dziś motocyklizm i automobilizm mają w ZSRR zupełnie inny charakter. Są sportem, tak jak wszystkie gałęzie sportu, na podstawie mas ludzkiej pracy. Doskonale spręż krajowej produkcji i bogate natężenie kierowców, zapowiadają radzieckiemu sportowi motorowemu osiągnięcia na skalę światową.

Odrodzony radziecki sport motorowy zainaugurował swoją drogę do wspaniałych wyników sławny mistrzostwami Federacji Rosyjskiej w r. 1920. Od tej pory corocznie dziesiątki tysięcy kierowców stały na starcie licznych imprez w całym kraju. Prawie każda z nich przynosiła nowe rekordy ZSRR. W ostatnim tygodniu wycisk przyniósł znowu 9 krajowych rekordów motocyklowych i 2 samochodowych.

Jasna marszruta na rok 1950

doprowadzi do stabilizacji sportu związkowego

W SOBOTĘ 5 bm. odbyła się w CRZZ konferencja zwolana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu w celu omówienia planu pracy na rok 1950. Na obrady przybyli przedstawiciele GUKF wiceprez. Kosman, nac. Gutowski i insp. Miller, kierownik Wydz. WF Zarz. GŁ. ZMP Rzeszot, przewodniczący i sekretarze zarządów głównych zrzeszeń sportowych oraz przewodniczący i sekretarze Rad Kultury Fizycznej ORZZ.

Naradę zainicjował sekretarz generalny Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu Dolowy, wskazując na najbliższe zadania organizacyjne.

Od grudnia br. rozpoczyna się wybory do zarządów klubów i kół sportowych. W trosce o odpowiedni dobór ludzi kierujących pracami klubów i kół, powołano komisję wyborczą, w skład której wejdą delegaci rad zakładowych, podstawowej organizacji partyjnej i kół ZMP. Również starannie przygotowane będą wybory do zarządów okręgowych Zrzeszeń Sportowych.

W roku 1950 odbędzie się będą krajowe i jęzdy poszczególnych Zrzeszeń Sportowych, zaś w dniach 14 — 16 kwietnia 1950 r. obradować będzie w Warszawie Kongres Sportu Związkowego.

Sekretarz Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu — Kopeczewski omówił budżet na rok 1950. Budżet Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ zamyka się cyfrą 1.832 mil. zł i obejmuje Związkową Radę, Radę Kultury Fizycznej przy ORZZ, zrzeszenia sportowe, związki zawodowych, Ośrodek Szkoleniowy w Czerwińsku oraz dotacje dla Główniej Rady Sportu Wiejskiego i ZS. Gluchonimi.

Kierownik Wydziału Kadr i Szkolenia Grochowski przedstawił plan akcji szkoleniowej na rok przyszły.

NOWA KADRA

Związkowa Rada Kult. Fiz. i Sportu prowadzi będzie szkolenie podstawowe przewodników wychowania fizycznego i instruktorów poszczególnych gałęzi sportu. Plan na rok 1950 przewiduje przeszkolenie dla kursach ponad 3.500 instruktorów i działaczy sportowych. Instruktorzy będą pracowali nie tylko w klubach, ale będą przydzielani również do kół sportowych oraz do Rad Kultury Fizycznej w okręgach.

W celu podniesienia sprawności organizacyjnej ciał w Zrzeszeniach Sportowych będą znacznie powiększone.

IMPREZY

Kierownik Wydziału Wych. Fiz. i Sportu — Boski, omawiając pracę klubów podkreślił konieczność rozszerzenia szerokiej opieki nad kolami sportowymi. Hość związkowych klubów sportowych posiadających minimum 5 sekcji

de wszystkim istniejące już obiekty. W małych miasteczkach nastąpi ściśle współpraca w akcji budowy obiektów sportowych między komórkami sportu związkowego a Ludowymi Zespołami Sportowymi. Mówca podkreślił olbrzymią rolę prac systemem gospodarczym.

Na sprzęt sportowy przeznaczona jest w budżecie suma 549 mil. zł. Kola sportowe otrzymają sprzęt wartości 218 mil. zł. Opracowany jest szczegółowy plan zaopatrzenia we wszystkie gałęzie sportu. W roku 1950 zaopatrzone będą wszystkie Związkowe kluby sportowe.

Na zakończenie obrad uzupełniających wyjaśnień udzielił sekretarz generalny Dolowy, po czym zebrani uchwaliли jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Uznając i podziwiając osiągnięcia radzieckich związków zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego i w sporcie wycieczkowym, świadomi jesteśmy, że źródłem tych osiągnięć jest zwycięstwo Rewolucji Październikowej i stworzony wysiłkiem narodów radzieckich ustrój socjalistyczny. Wzorując się na sporcie radzieckim, tworzymy nowe warunki umasowienia i rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Przysyłając w dniach rocznicy Rewolucji Październikowej wszystkim sportowcom Związku Radzieckiego gorące braterskie pozdrowienia, życzymy dalszych wielkich osiągnięć i sukcesów w pracy sportowej i służbie budownictwa komunizmu.

Sportowcy ZSRR w rocznicę Wielkiej Rewolucji

SPORTOWCY radzieccy uczcą 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej szeregiem pokazowych imprez sportowych, które 7 i 8 bm. odbędą się we wszystkich większych miastach ZSRR. W pokazach, które obejmować będą wszystkie dziedziny sportu wezmą udział wszyscy czołowi zawodnicy i zawodniczki.

Na boiskach i w parkach Moskwy odbędą się pokazy walk bokserskich propagandowe, zawody lekkoatletyczne, gimnastyczne, podnoszenia ciężarów, walki zapasnicze itp.

W Leningradzie lekkoatleci, kolarze i motocykliści organizują błągi na przełaj na trasach zwycięskich pochodów wojsk rewolucyjnych. Na rzecze Nowa, obok historycznego krajoznictwa „Aurora” odbędą się wielkie regaty wioślarskie z udziałem najlepszych wioślarzy.

Stadion „Dynamo” w Tbilisi będzie miejscem wielkich zawodów lekkoatletycznych, na których najlepsi zawodnicy i zawodniczki radzieckie podejmą próby po-

bicia rekordów ZSRR i świata w wielu konkurencjach.

Po zawodach odbędą się towarzyski mecze piłkarski między miejscowymi drużynami Dynamo i Spartak. Ta ostatnia jest tegorocznym mistrzem II Ligi piłkarskiej ZSRR.

WPRZEDNIU Wielkiej Daty rozpoczęły się już na terenie całego kraju imprezy sportowe.

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa pięcioboju Związków Zawodowych oraz Stowarzyszenia „Dynamo”. W tych ostatnich brało udział ponad 150 zawodników z całego kraju. W walkach finałowych doskonałą formą zademonstrowali zdobywcę pierwszych miejsc w wadze średniej i ciężkiej — Kogan (Rep. Białoruska) i Nowoserdow (Gruzja).

W Czelabinsku motocykliści zorganizowali wielki rajd szlakiem poludniowego Uralsu. W ciągu 6 dni przebyło ponad 1.000 km, organizując w leżących na trasie miejscowościach propagandową zawody i pokazy motocyklowe.